Nr 299 Rok. XII Lwów poniedziałek 1 lipca 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Sprawa reformy sejmowej w parlamencie.

W dyskusyi nad nagłym wnioskiem o sanacyi finansów krajowych, poseł Renner postawił dodatkowy wniosek, wzywający rząd, aby na najbliższych sesyach przedłożył sejmom krajowym projekt reformy ordynacyi wyborczej, któraby wprowadziła równe, powszechne wybory do sejmów, tak jak do parlamentu. Izba posłów odrzuciła nagłość wniosku p. Rennera ze względów formalnych, uznawszy, w myśl wywodów prezesa Koła polskiego, iż wniosku w tak ważnej sprawie nie sposób traktować jako wniosku dodatkowego.

Wobec tej uchwały parlamentu frakcya socyalistyczna zgłosiła obecnie wezwanie Rennera do rządu jako wniosek samodzielny. Ale i w tej formie jest on nie do przyjęcia przez stronnictwa autonomiczne Izby.

Kwestya ordynacyi wyborczej do sejmu, to przecież wewnętrzna sprawa krajów, o której decydować mogą jedynie krajowe organy ustawodawcze.

Wprawdzie rząd ma prawo stawiać w sejmach wnioski we wszelkich sprawach i do wyłącznej kompetencyi krajowego ustawodawstwa należących. Faktem jest też, że parlament ma prawo nietylko pociągać rząd do odpowiedzialności za jego czyny, lecz i dawać mu wskazówki, co i jak czynić winien, oraz wyrażać swe życzenia w tym względzie. Interpretacya wszakże faktów tych w sensie, iż parlament może wydawać rządowi polecenia, jakie ma on w sejmach stawiać wnioski z zakresu wyłącznej kompetencyi tych sejmów, nie da się pogodzić ze szczerem autonomicznem stanowiskiem.

Rząd jest jednocześnie — władzą wykonawczą, wprowadzającą w czyn ustawy i uchwały parlamentu, moc prawną mające, oraz odpowiedzialnym reprezentantem woli monarchy, który według ustaw zasadniczych państwa jest równoznacznym z parlamentem i sejmami czynnikiem prawodawstwa, zarówno państwowego jak i krajowego. Parlament ma prawo pociągnąć rząd do odpowiedzialności za wszystko, co czyni zarówno w jednym, jak w drugim charakterze. Ale oczywiście, może mu dawać polecenia jedynie jako organowi wykonawczemu woli prawodawczej państwa.

Polecając więc rządowi wniesienie jakiejkolwiek ustawy do sejmu, występuje on tem samem jako czynnik ustawodawstwa krajowego.

Z punktu widzenia centralistycznego, parlament jest wyższą od sejmów instancyą prawodawczą. Jako taki ma on być powołany do wglądania i w działalność ustawodawczą sejmów, aby była ona zgodna z potrzebami dobra powszechnego całej ludności państwa. Wprawdzie nie przysługuje mu bespośrednio prawo ani inicyatywy prawodawczej, ani sankcyi uchwał sejmowych w zakresie wyłącznej kompetencyi Sejmu. Ale jest on jakoby uprawniony do ingerencyi w sprawy powyższe — pośrednio, dyktując rządowi, jakie ma on wobec nich zająć stanowisko. Taką jest interpretacya praw parlamentu i sejmów — partyi socyalistycznej, interpretacya w duchu centralistycznym.

Ze stanowiska autonomicznego można wszakże przyznać parlamentowi ingerencyę pośrednią w sprawy ustawodawstwa sejmowego tam tylko, gdzie ma on ją bezpośrednio sobie przyznaną jako współczynnik ustawodawstwa krajowego, mianowicie na terenie spraw wspólnych, wchodzących w zakres tak zwanej kompetencyi mieszanej parlamentu i sejmów. W sprawach jednak wyłącznej kompetencyi sejmów parlament nie może brać na się żadną miarą inicyatywy prawodawczej, bez wyraźnego pogwałcenia praw autonomii krajowej. O ile bowiem rząd występuje przed sejmem jako współczynnik ustawodawstwa krajowego w zakresie wyłącznej sejmów kompetencyi, działa on jedynie jako odpowiedzialny reprezentant woli monarchy, a bynajmniej nie w charakterze organu wykonawczego prawodawczej woli państwa.

Koło polskie będzie więc musiało głosować przeciwko wnioskowi Rennera. Jeżeli wszakże poselstwo nasze musi zwalczać wniosek partyi socyalistycznej w sprawie reformy sejmowej, aby nie dopuścić do stworzenia niebezpiecznego dla autonomii krajów precedensu—wkraczania parlamentu w prawa wyłącznie sejmom przysługujące, to jednocześnie musi Koło polskie, jeśli chce bronić istotnie autonomii naszej, zaprotestować kategorycznie przeciwko narzucaniu z góry swej woli sejmom przez rząd.

Gdyż bodaj czy nie jest niebezpieczniejszem nawet dla losów przyszłej autonomii krajowej oświadczenie gabinetu, że nie zgodzi się on na wprowadzenie do sejmów powszechnego głosowania i na zniesienie kuryj, niż wniosek p. Rennera.

Oświadczeniem tem rząd dyktuje z góry sejmom granice, w jakich ma im być wolno zreformować swą własną ordynacyę wyborczą. Jest to wyraźna chęć podporządkowania sejmów woli centralnego rządu, który arroguje sobie w ten sposób prawo zwierzchniej kontroli, jakiegoś politycznego patronatu nad sejmami, sprowadzając je do roli organów lokalnego samorządu, w zasadzie równoznacznych gminom i radom powiatowym.

Dotychczas stało Koło polskie zawsze na stanowisku, że sejm w zakresie swej kompetencyi jest pełnoprawnem ciałem ustawodawczem, jak parlament w zakresie jego znów kompetencyi. Rząd zaś jest współczynnikiem ustawodawstwa krajowego w tej samej mierze jak ustawodawstwa państwowego, jako odpowiedzialny organ woli monarszej.

Wolno mu nie przedłożyć do sankcyi monarszej uchwalonej przez sejm ustawy, wolno mu przez swego komisarza w sejmie oświadczyć zgodę swą z daną uchwałą sejmu, czy też przeciwko niej zaprotestować, wolno mu naprzód określić w sejmie stanowisko, jakie zamierza zająć w obec jakiejś ewentualnej uchwały sejmu. Ale nie ma on prawa w parlamencie dyktować sejmom swej woli.

Odwrotnie, parlament ma nietylko prawo, lecz i obowiązek żądać od rządu, żeby nietylko szanował on autonomię krajów, lecz również, ponieważ rząd jest tylko przed nim odpowiedzialny, pociągać gabinet do wytłumaczenia się i odpowiedzialności z powodu ewentualnego protestu przeciwko takiej lub innej uchwale sejmu.

Stojąc na straży autonomii krajowej, Koło polskie nie może pozwolić, aby deklaracya rządu pozostała bez stosownej ze strony parlamentu odpowiedzi: Parlament powinien wezwać rząd, aby nie ograniczał prawa sejmów do zreformowania swej ordynacyi wyborczej i w duchu powszechnego głosowania, znosząc ustrój kuryalny.

A to tem bardziej, że akceptując milcząco deklaracyę rządu, Koło wyraziłoby tem samem zgodę i na treść tego oświadczenia, wyraziłoby się więc przeciwko reformie sejmowej na podstawie powszechnego głosowania, przeciwko zniesieniu kuryi.

Nie mówiąc już o tem, że nie przystoi Kołu zakreślać Sejmowi w porozumieniu z rządem granic reformy sejmowej, większość chyba Koła, bądź co bądź pod hasłem programów demokratycznych wybrana, z wewnętrznego swego przekonania nie może się godzić z akcyą rządu, zmierzającą do utrzymania nadal kuryj i stanowych nierówności przy wyborach sejmowych.

Dynamit parlamentarny.

Wiedeń. 30 czerwca,

(A) Następstwem bezpośredniem głosowania powszechnego musi być złamanie hegemonii politycznej języka niemieckiego w parlamenie centralnym.

Kto z Niemców tej prawdy nie widział jeszcze w dniu 17 czerwca, w dniu, kiedy się zebrali po raz pierwszy wysłańcy głosowania powszechnego, ten obecnie przejrzał. Posłowie czescy postawili rządowi ultimatum: albo rozszerzenie języka czeskiego w parlamencie albo obstrukcya. Rzecz jasna, że ani rząd, ani par

94)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Olęckiego, wywlekanie tej sprawy przed forum publiczne bolało tem dotkliwiej, że dziennik taki mógł wpaść przypadkiem w ręce Eli i zranić miłość jej i dumę. A jednak czuł się bezsilnym wobec tych ataków i impertynencyi opinii. A Janek nie spoczywał. W parę dni potem w tygodniku humorystycznym okazała się cięta karykatura p. t. „Spętany Geniusz czyli nowoczesny Samson". W fotelu, w szlafroku, z fajką w ustach, siedział Zbigniew przed kuflem piwa, otoczony zgrają dzieci, które bawiły się paletami, pędzlem i farbami, a za fotelem długiemi nożycami żona pulchna i różowa obcinała długie pukle jego czupryny, rozdając je rozkrzyczonym malcom do zabawy. A pod karykaturą małemi literami wypisano: „Znany nasz artysta Zbigniew Olęcki, przed wstąpieniem w związki małżeńskie urządza w tych dniach „pożegnalną" wystawę swych obrazów".

Olęcki pienił się ze złości, zacinał się w uporze i począł zrywać wszystkie stosunki. Przestał bywać w kawiarni, nie schodził się z kolegami, rzadko kiedy pokazywał się na ulicy i spędzał dnie całe zamknięty w swej pracowni, trawiąc się myślami i oddany na pastwę zwątpień. I gdyby wówczas nadszedł oczekiwany list od Eli, cała ta kampania przyjaciół malarza nie odniosłaby skutku. Olęcki był już przygotowany do podróży i wystarał się o wszystkie potrzebne papiery i dokumenty. Lecz dnie mijały za dniami, a od Eli nie przychodziła żadna wiadomość. I wtedy nastąpił zasadniczy zwrot w myślach artysty. Przypomniał sobie zawiłe i niejasne majaczenia cioci Eli o jakichś wielkich przeszkodach, o trudnościach, które muszą przezwyciężyć, o koligacyach i wysokiem pochodzeniu rodu Załęskich. Wówczas nie zwracał na to głębszej uwagi, lecz teraz, gdy dnie mijały za dniami, a list od Eli nie przychodził, zrozumiał wiele rzeczy. Tak, nie był on „dobrą partyą" dla panny Załęskiej, bo któż on jest, artysta, tylko artysta, a w tych sferach, do których należy familia Załęskich, wszystko co nie jest przynajmniej baronem, to tłum, szary motłoch, a inaczej powiedziawszy bydło... Widocznie uzyskanie pozwolenia ojcowskiego na ten mezalians, należy do rzeczy bardzo trudnych, a może nawet odrzucą go, odprawią z kwitkiem, a inaczej powiedziawszy dadzą kopniaka marnemu plebejuszowi, co śmiał pokusić się o krew (wyrażenie cioci) prawie, że najbłękitniejszą w całej Polsce. A jeżeli nawet przyjmą go do swej familii, to zrobią to z łaski i niejednokrotnie dadzą mu pewnie odczuć, że jest intruzem, że wielki go spotkał honor, za który powinien być całe życie wdzięczny całym legionom cioć, wujów, kuzynów i innych czortów. Na myśl tę duma jego i buta podnosiły wściekły bunt, a duszę paliło uczucie wstydu i gorące upokorzenie. Z drugiej strony jednak, gdy przypominał sobie Elę, jej bluszczową, wrażliwą duszę, słodycz jej obejścia, smutek szarego, ogłupiającego życia, czuł, że ona nie ponosi w tem żadnej winy, że postępowanie jej było jasne, a dusza czysta, jak kryształ. I czuł, jak bardzo cierpieć musi z tych samych powodów, ile łez, goryczy, pochłaniają bezsenne jej noce, ile melancholii musi mieć ta szara egzystencya przy chorym ojcu, w wiejskiej pustelni.

I biegły tak dnie za dniami w duchowej rozterce, w zmaganiu się ze sobą samym, w niepewności i oczekiwaniu co fata przypędzą.

Pewnego dnia Olęcki przypadkowo spotkał się z profesorem X., którego czcił i wielbił jako swego mistrza i któremu zawdzięczał wiele dobrodziejstw. Olęcki wiedział, że człowiek ten miał jakąś słabość do niego, że ubijał się o stypendya dla niego i zajmował się od szeregu lat rozwojem jego talentu, nietylko jak prawdziwy przyjaciel, lecz jak opiekun i dobry duch. Profesor X. dostrzegłszy go, przywitał się z nim pierwszy, w swój zwykły, rubaszny lecz szczery sposób:

— Hola! ojcze Olęcki! Nie umykajcie! Cóż tam z wami nowego. Nie byliście u mnie od czasu przyjazdu... Już to muszę wam przyznać, że to nieładnie unikać tak swoich starych przyjaciół. Słyszałem, że urządzacie nową wystawę. To ładnie! Zawsze mówiłem, że jeden Olęcki umie pracować rzetelnie"...

Olęcki był zawstydzony. Usprawiedliwiał się ogólnem rozdrażnieniem i nawałem pracy. Profesor uśmiechał się dobrodusznie...

— Rozumię! rozumię! Przechodzi się takie chwile, „terror et consternatio matrimoniatica"! Bo podobno wstępujecie w związki małżeńskie... Gratuluję z całego serca... Tylko jako wasz przyjaciel szczery obawiam się, że ta historya może wam nieco poszkodzić w rozwoju. Ja osobiście nie jestem przeciwnikiem małżeństwa, broń Boże! Tylko wiem z doświadczenia, jak to bywa... Gdy młody, zdolny człowiek ożeni się, ogół przestaje się nim nagle interesować. To tak, jakby spadła z niego nagle lśniąca szata błędnego rycerza, a choćbyś bracie potem machał jeszcze tęższe rzeczy, wszyscy będą się dopatrywać z uporczywością maniaków, że cofasz się, że tracisz talent, że psujesz się... Przestałeś być błędnym rycerzem, stałeś się małżonkiem... Trudno! tak już u nas się dzieje... I jest w tem szczypta prawdy... Małżeństwo dla artysty przedstawia pewne niebezpieczeństwo... Ożenisz się z biedną, to cię wnet obsiędzie bieda, długi i dzieci, a w takich warunkach często opadają skrzydła. Ożenisz się z bogatą, znowu źle, dostatek, pełny żołądek, brak wszelkich kłopotów, zabijają rzutkość, niszczą ducha przedsiębiorczości, często duch leniwieje. Zresztą dość już o tem, przyjdź do mnie w tych dniach, pogadamy.

(C. d. n.)

lament (właściwie mówiąc, stronnictwa niemieckie w parlamencie) nie mają wyboru. Z gabinetu barona Becka musieliby wystąpić natychmiast dr. Pacak i dr. Forzt, a hr. Dzieduszyckiemu i dr. Korytowskiemu wcale nie byłoby do twarzy walczyć w obronie niemczyzny w parlamencie.

Wśród stronnictw niemieckich partya decydująca dzisiaj, partya śhrześcijańsko-społeczna ma interes w utrzymaniu zdolności parlamentu do pracy. Ma ten interes przynajmniej na tak długo, jak długo sama nie dojdzie do władzy, nie dostanie w swe ręce kilku tek ministralnych i nie obsadzi wybitniejszych placówek biurokratycznych swoimi ludźmi. Ta partya więc nie będzie się sprzeciwiała rozszerzeniu — przynajmniej w pewnym zakresie — praw języków nie-niemieckich w parlamencie.

Uczyni owo ustępstwo tem chętniej, że i przeciwnik główny partyi chrześcijańsko-społecznej, stronnictwo socyalistyczne na tym punkcie musi zerwać z tendencyami centralistycznemi i musi się oświadczyć za równouprawnieniem językowem w parlamencie. Koło Polskie przyłączy się do tych zabiegów około zrobienia pierwszego wyłomu w hegemonii języka niemieckiego na terenie parlamentarnym. Boć Koło jest stronnictwem autonomicznem i jeżeli dzisiaj jeszcze nieś miało łączy się z ogólnym szturmem na język niemiecki w parlamencie, to dzieje się to pod wpływem owych polityków, którzy hołdują teoryi, skrystalizowanej po 1873 r., teoryi osłaniającej parawanem frazesów autonomicznych zupełną zgodę z centralizmem i z centralistyczną konstytucyą z 1867 roku.

Jeszcze zatem kilka dni, a wyłom w hegemonii niemczyzny— na terenie — parlamentarnym będzie zrobionym. Na razie trzeba poprzestać na tem zwycięstwie. Dalsza akcya rozbiłaby parlament. Idea autonomiczna nie zrobiła jeszcze takich postępów w masach by biurokracya po rozbiciu parlamentu centralnego z pomocą kwestyi językowej — boć ostatecznie takiem rozbiciem owa walka językowa parlamentarna się skończy — zdecydowała się zorganizować państwo na zasadach federalizmu. Obecnie następstwem rozbicia parlamentu byłby maskowany albo jawny absolutyzm. Trzeba jeszcze szeregu lat pracy nad pogłębieniem programu autonomicznego. Dopiero wtedy będzie można pójść dalej na drodze, którą nam pokazano dzisiaj, na drodze ku przekształceniu parlamentu centralistycznego w federalistyczną reprezentacyę sejmów krajowych, wybieranych przez głosowanie powszechne.

List z Bukowiny.

Czerniowce w czerwcu.

(Szykany ruskie. — P. Wasilko przeciw robotnikom polskim).

Najlepszym dowodem, że Polonia bukowińska zabiera się do pracy narodowej energicznie i na seryo, świadczą o tem coraz częstsze szykany i złośliwe wycieczki przeciw Polakom ze strony innych narodowości. Na pierwszym jednak planie widzimy teraz zamiast Niemców, Rusinów i to tej przedniej, hajdamackiej sorty. Niemcy stoją tuż za plecami Rusinów i są zręczniejsi. Mają dla nas zawsze uśmiech, serdeczne uściski dłoni, ale gdy chodzi o placówkę, wsadzają bez pardonu Niemców.

Dotąd z Rusinami żyliśmy dość spokojnie — ale tylko dla tego, że ustępowaliśmy im wszędzie i pozwalaliśmy na bezkarne ruszczenie polskiego włościanina w całym nadgranicznym pasie Bukowiny między Czerniowcami a Śniatynem.

Aby temu ruszczeniu zapobiedz, założyło T. S. L. w Czerniowcach, Czytelnię polską w Łużanach. Rusini ogłosili ten fakt jako causus belli.

Już w pierwszych dniach po założeniu tej placówki poczęli Rusini w całej okolicy burzyć się i odgrażać, lecz nie mogąc nic zarzucić statecznej postawie Polaków, chwycili się innego środka: denuncyowali kolejarzy Polaków wobec dyrekcyi ruchu w Czerniowcach (o czem pisaliśmy przed kilku dniami). Pan dyrektor Hnidey, u którego nawet mieli interweniować niektórzy posłowie ruscy, wydelegował co tchu na śledztwo do Łużan urzędnika Rusina Lewyckoho, gorliwego siczownika, który znany jest ze swych politycznych występów agitacyjnych.

Pan Lewyckyj zamiast spisać protokół i sprawdzić, czy rzeczywiście urzędnicy stacyjni zaniedbywali obowiązki służbowe na rzecz pracy oświatowej w Czytelni polskiej T. S. L., wystąpił w roli komisarza nawet wobec innych członków Czytelni, jego kompetencyi nie podlegających. Przy tej sposobności pozwalał sobie na takie wyrażenia, jak: „może jeszcze japońskie Czytelnie tu założycie“, „czy my zakładamy ruskie Czytelnie pod Krakowem“ i tp.

Mimo tego stronniczego procederu dochodzenie p. Lewyckoho nic nie wykryło, ale zapytać wypada, czy p. Hnidey nie mógł w całej dyrekcyi znaleźć choćby Niemca, któryby bezstronnie przeprowadził śledztwo? Czy wydelegowanie agitatora ruskiego do takiej funkcyi nie przyczynia się do roznamiętniania jednej narodowości przeciw drugiej.

Podczas najbliższej sesyi sejmu bukowińskiego wystąpimy energicznie przeciw tym szykanom polskiej narodowości. Z cyframi i faktami w ręku, szczególnie co do krzywdy Polaków w szkołach bukowińskich, zaprotestujemy przeciw nadużyciom, na które bezsilni patrzeć musimy.

Rusinom wolno wyprawiać borby przy pomocy Siczy, wciągać do akcyi politycznej nauczycieli i urzędników wszelkiej kategoryi, a Polak nie może należeć do Czytelni i pracować nad oświatą ludu. Wskutek presyi p. Hnideya, kolejarze Polacy musieli ustąpić z zarządu Czytelni w Łużanach.

Ale oto nowy cios spada na Polaków ze strony wiceprezesa ruskiego klubu p. Mikołaja Wassilki. Dzisiejsze dzienniki przyniosły wiadomość o interpelacyi p. Wassilki do ministra rolnictwa wystosowanej, która ma na celu urzędową rehabilitacyę p. Wassiiki. Posądzono go bowiem o to, że chce przy pomocy konsorcyum prywatnego wydzierżawić olbrzymie latyfundya leśne funduszu religijnego na Bukowinie i zarobić na dewastacyjnej gospodarce miliony.

Prasa polska galicyjska na wieść o tem podniosła słusznie alarmujący głos protestu. Ale też p. Wassilko natychmiast się nam odwdzięcza. Imieniem „opinii ludności bukowińskiej“ domaga się w swej interpelacyi, aby przy zawieraniu kontraktów dzierżawnych z funduszem gr. oryentalnym przedsiębiorcy obowiązali się zatrudniać tylko robotnika krajowego, z wykluczeniem obcych.

Wiadomą jest rzeczą, że w lasach i przedsiębiorstwach funduszu religijnego pracuje kilka tysięcy Polaków. Tworzą oni formalne kolonie polskie we Frassinie, Mardzinie, Kimpolungu, Watra Moldawitzy, Pożoritta, Paltinossa itd. Przybywają z Galicyi na sezonowe zarobki do Bukowiny. Wiele rodzin osiadło na stałe na Bukowinie. Pan Wassilko wie doskonale, że pozbawia Polaków zarobku i kładzie tamę napływowi robotniczego żywiołu polskiego do Bukowiny. Robotnik polski jest tu bardzo ceniony dla swej trzeźwości, pracowitości i łagodnego usposobienia. Do tych robót nie nadaje się tak dobrze ludność rumuńska, a tembardziej ruska.

Kilka dni temu nie bez racyi oświadczył mi jeden z polityków, że p. Smal-Stocki trzęsie Bukowiną. Rusini swą karnością przeprowadzili bez trudu wybór 5 posłów ruskich i usunęli w cień kłócących się między sobą Rumunów. Żywioł polski na Bukowinie musi się mieć nietylko na baczności przed ekspansyą ruską, ale co sił dalej wytrwale pracować. Im groźniejsze chmury gromadzą się nad nami, z tem większą otuchą i nadzieją liczymy na pomoc poselskiego Koła polskiego w Wiedniu. Ale i my musimy naprzestać znosić razy pałki ruskiej w milczeniu i dla świętego spokoju chować krzywdy pod korzec.

RADOMIR.

Pismo wiedeńskie o stronnictwie demokratyczno-narodowem.

W spisach półoficyalnych, ogłaszanych przez kancelaryę Izby poselskiej na szpaltach dzienników austro-niemieckich, błąkało się od paru tygodni dziwne twierdzenie, że w Kole polskiem zasiada dwóch „Wszechpolaków“ i kilkunastu „demokratów narodowych“. Skutkiem takiej błędnej definicyi panował wśród Niemców, oraz innych cudzoziemców wielki zamęt na punkcie pojęcia, co to są owi „wszechpolacy“ i owi „demokraci narodowi“. Wobec tego redakcya tygodnika „Polnische Post“ w Wiedniu zwróciła się z prośbą do profesora dra Głąbińskiego, aby jako prezes stronnictwa demokratyczno-narodowego na zabór austryacki wyjaśnił jego program i cele. Dr. Głąbiński uczynił zadość owej prośbie tygodnika „Polnische Post“ w następującym wywiadzie:

Koło polskie — oświadczył — tworzy obecnie tak samo, jak od początku swego istnienia związek partyjny jednolity, solidarny, narodowy. Statuty Koła polskiego w głównych punktach nie ulegną zmianie. Niezależnie przecież istnieją w łonie Koła polskiego rozmaite ugrupowania partyjne jako odźwierciedlenie naturalne prądów politycznych i społecznych, które nurtują w narodzie polskim, jako odźwierciedlenie zróżniczkowania politycznego, obecnie się zarysowującego. Jedną z najnowszych formacyj partyjnych w całej Polsce i w Galicyi jest stronnictwo demokratyczno-narodowe. Liczy ono w Kole polskiem 17 przedstawicieli i tworzy w niem frakcyę liczbowo najsilniejszą.

Owo stronnictwo w danej chwili stało się celem najzajadlejszych ataków ze strony przeciwników zarówno konserwatywnych, jak i radykalnych. Na owo stronnictwo stąd i zowąd jest nalepioną etykieta „wszechpolaków“ z tendencyą niemal wyraźnie denuncyatorską. To przezwisko, które ma niejako przypominać „wszechniemców“ na podstawie zgoła nieuzasadnionego i niestosownego porównania, przyjęli niektórzy demokraci narodowi na stałe. Jasnem bowiem jest, iż każdy Polak jest i musi być wszechpolakiem w tem znaczeniu, że powinien wiernie przechowywać w sercu jedność oraz ideały narodowe całego ludu polskiego i hołdować im w działalności politycznej.

Program zasadniczy stronnictwa demokratyczno-narodowego obejmuje zjednoczenie wszelkich żywiołów narodowych i demokratycznych z wszystkich sfer ludności celem rozwinięcia sił cywilizacyjnych i gospodarczych narodu polskiego:

Stronnictwo dąży zwłaszcza:

1. Do zdemokratyzowania całego narodu z pomocą zbliżenia pokojowego wszystkich jego warstw, z pomocą nadania i urzeczywistnienia równouprawnienia w każdej dziedzinie życia publicznego.

2. Do podniesienia pod względem cywilizacyjnym i gospodarczym ludności wiejskiej i miejskiej przez zakładanie i przez udział żywy w towarzystwach szkoły ludowej, towarzystwach sokolskich, kółkach rolniczych, stowarzyszeniach przemysłowych, kasach zaliczkowych i w innych towarzystwach współdzielczych, przez popieranie ogólnego zabezpieczenia ludowego, przez uprzemysłowienie Galicyi, podnoszenie rolnictwa itd.

3. Do popierania autonomii i ducha przedsiębiorczości, do znacznego i zasadniczego rozszerzenia oraz zabezpieczenia samorządu krajowego, do reformy administracyi i prawodawstwa podatkowego, do unarodowienia szkół i wychowania.

4. Do skutecznej obrony i zabezpieczenia praw narodowych oraz zdobyczy, stanu posiadania narodowego polskiego oraz mniejszości narodowych, przy uznaniu równoczesnem praw, tudzież interesów innych plemion.

Stronnictwo demokratyczno-narodowe nie jest partyą stanową. Wszystkie kwestye polityczne i gospodarcze traktuje ze stanowiska powszechnych interesów narodowych i postępu społecznego. Tej okoliczności w pierwszej linii zawdzięcza ono szybki wzrost i wpływ na życie polityczne Galicyi. Do naszego stronnictwa garną się zdrowe, bezinteresowne żywioły z wszystkich dotychczasowych obozów politycznych. Tak samo i w Kole Polskiem nasza grupa jest zbiornikiem niemal wszystkich warstw, wyznań i zawodów w narodzie. Wśród 17 członków mamy duchownego, dwóch prawników-profesorów uniwersytetu, radcę Rady szkolnej krajowej, dyrektora gimnazyalnego, profesora szkoły realnej, dwóch doktorów medycyny (obydwaj są burmistrzami), trzech radców sądowych, właściciela dóbr, wielkiego przemysłowca, dyrektora Związku fabrycznego i trzech chłopów. Większa część członków — to katolicy, jeden ewangelik, dwóch żydów. Miasto i wieś, Galicya zachodnia i wschodnia mają w naszej grupie równomiernie przedstawicieli.

Jest rzeczą naturalną, że szybki wzrost stronnictwa ściągnął na nas z rozmaitych stron zawiść, zarzuty, insynuacye i oszczerstwa. Zachowujemy wobec nich spokój i nadzieję niezłomną, że do naszego stronnictwa należy przyszłość, dzięki szczeremu patyotyzmowi i bezinteresownej, ciągłej pracy.“

Tyle dr. Głąbiński.

Jego wywiad w „Polnische Post“ wywarł na opinii cudzoziemskiej głębokie wrażenie, gdyż jest to pierwsze, pragmatyczne przedstawienie programu naszej partyi wobec obcych.

Budżet państwowy

na rok 1907.

Nowy preliminarz budżetu państwowego, przedstawiony przez p. ministra skarbu Izbie posłów, różni się cyfrowo bardzo znacznie od budżetu na ten sam rok przedłożonego dawniejszemu parlamentowi. Wedle nowego preliminarza budżetowego wynoszą dochody ogólne na rok bieżący 2.072,588.813 kor., czyli o 180,087.731 więcej, niż wedle preliminarza poprzedniego, wydatki zaś wynoszą ogółem 2.071,697.906 koron, czyli o 180,826,554 koron więcej, niż wedle preliminarza poprzednio przedłożonego.

Przyczyna tak znacznych zmian leży głównie w uchwałach parlamentu, powziętych już po przedłożeniu pierwszego preliminarza budżetu na rok 1907, a mianowicie:

1) w upaństwowieniu kolei Północnej im. ces. Ferdynanda. Dzięki temu upaństwowieniu wykazują przychody ministerstwa kolejowego nową pozycyę zwycz. dochodu w sumie 107,900.000 i zwyczajnych wydatków ruchu 68,500.000 koron, oraz na oprocentowanie i umorzenie długów kolejowych 17,255.650 koron. Nadto zawiera nowy budżet nadzwyczajny wydatek inwestycyjny na kolei Północną w kwocie 15 milionów koron, pokryty z funduszu inwestycyjnego tej kolei. Przy sposobności nowego preliminarza podwyższono przewidywany dawniej udział skarbu państwa w dochodach kolei Północnej za rok 1906 do kwoty 7.383.980 koron (+ 4,183.980 koron).

Baczność! Znany jedyny w kraju dom eksportowy obuwia firmy **IZAKA LAUERA** Lwów, ul. Karola Ludwika l. 41 4823 podaje do wiadomości Sz. P. T. Publiczności przybycie ogromnego transportu różnego obuwia letniego, drelichowego, skórzanego i do Lawn-Tenis i sprzedaje takowe z powodu wczesnego i wielkiego zakupna po bajecznie nizkich cenach. Ceny stałe.

Nowość! PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH 7110 **STANISŁAWA JANKOWSKIEGO** przedtem Józef Jankowski *Lwów, Halicka 10* (Telefon Nr. 1025) **wyrabia znakomitą kiełbasę polędwicową** *z czysto wieprzowych polędwic.*

2) W uregulowaniu płac i dodatków urzędników i służby państwowej i zakładów państwowych. Z tego tytułu zawiera nowy budżet w dochodach z reszt kasowych kwotę 29,300.000 koron i takąż kwotę w wydatkach ogolnego zarządu kasowego. Nadto wydatki personalne zakładu poczt i telegrafów wzrosły o 3,068.000 koron, równocześnie jednak dochody tego zakładu ze względu na podwyższenie porta preliminuje rząd obecnie wyżej o 6,483.000 koron.

3) W budowlach portowych w Tryeście, na które przeznacza nowy preliminarz w myśl uchwalonej ustawy kwotę 14 milionów koron, pokrytą pożyczką.

4) W wyższych subwencyach dla towarzystwa żeglugi Lloydu (+ 1,739.030 koron), na linię do Brazylii (600.200 kor.), na żeglugę do Dalmacyi (2,746.200 kor.), oraz na budowle portowe na wybrzeżach Dalmacyi i na wyspach (+ 655.000 kor.).

5) W wyższych wydatkach na cele wspólne monarchii o 5,175.880 kor. w myśl uchwały delegacyj wspólnych i na obronę krajową o 1,791.944 koron. Na cele wspólne przeznacza preliminarz nadwyżkę dochodów z ceł w kwocie 114,594.000 koron i wedle dotychczasowego klucza dodatek ze skarbu austryackiego w sumie 161,209.798 kor.

6) W innych poszczególnych pozycyach wydatków i dochodów. Między niemi przeznaczono dodatkowo dla Galicyi:

Na regulacyę rzeki Biały między Grybowem a Dunajcem	16.808 koron
i na regulacyę Prutu powyżej Kołomyi	10.000 „

Sumaryusz nowego preliminarza budżetu na rok 1907 przedstawia się następująco:

	dochody	wydatki	+ netto dochód
1) Lista cyw. i i kanc. gabin.	—	11,476.298	—11,476.298
2) Rada państwa	—	3,360.707	— 3,360.707
3) Rada ministrów, trybunał państwa i admin.	2,550.980	4.189.543	— 1,638.563
4) wyd. wspólne	—	275,803.798	—275803798
5) Ministerst. spraw wewnętrz.	2,745.326	78,683.000	—75,937.674
6) Min. obrony krajowej	1,285.228	71,913.752	—70,628.524
7) Min. wyznań i oświaty	17,199.627	92,299.195	—75,099.568
8) Ministerst. skarbu	1.360,652.630	722,143.203	+638509427
9) Ministerst. handlu	179,262.330	192,581.432	—13,319.102
10) Min. kolei żel.	462,174.780	404,903.260	+57,271.520
11) Min. rolnictwa	35,721.917	57,591.313	—21,869.396
12) Min. sprawiedliwości	3,889.220	77,126.076	—73,236.856
13) Najw. izba obrachunkowa	—	583.300	— 583.300
14) Emerytury	—	79,042.154	—79,042.154
Suma	2.072,588.813	2.071,697.906	+ 890.907 nadwyżka.

Po rozbiciu „PETROLEI“.

Dnia 28 czerwca na posiedzeniu komitetu zaufania Petrolei, Zakład kredytowy, po skonstatowaniu, iż do organizacyi nie należy wymagana ilość produkcyi, wypowiedział układ finansowy, tj. układ o zaliczkowanie ropy, a Petrolea wślad za tem wypowiedziała układ komisowy magazynowania i sprzedaży ropy; przez miesiąc lipiec i sierpień będzie jeszcze Zakład kredytowy na podstawie jednego z paragrafów dawnej umowy zaliczkować ropę po kor. 2.25, a od 1 września zaliczkowanie ustanie i tylko w miarę miejsca obowiązaną będzie Petrolea jeszcze przez pół roku dotychczasowym swym komitentom ropę magazynować.

To jest wiadomość, która obiega dzisiaj wszystkie koła interesowane, podawaną jest z ust do ust i jednocześnie wywołuje pytanie, co będzie dalej?, jak się nadal ukształtują stosunki w przemyśle naftowym?, jaka będzie cena naszego surowego produktu?

Każdy przemysłowiec naftowy czuje, że przez rozbicie organizacyi utworzyła się sytuacya niejasna i nieuregulowana, a cała masa spekulantów, których przemysł nasz ma pokaźną ilość, jeszcze nie jest w stanie określić rozmiarów baissy i jeszcze nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak wysoką będzie jego gra.

Nie da się zaprzeczyć, że w chwilach takich zmian wielką odgrywa rolę jasne zrozumienie sytuacyi wśród samych przemysłowców. Giełda dzisiejsza potrafi, jak jej tego potrzeba, grać na uczuciach podniety lub depresyi u mas, i potrafi wywołać czasami i potęgować sztucznie odpowiednie nastroje psychologiczno-ekonomiczne, dla siebie pożądane; wobec tego wejrzenie jasnem i niezamąconem okiem w całą sytuacyę jest potrzebniejsze dzisiaj, niż kiedykolwiek.

Nim jednak rozpatrzymy bliżej tę kwestyę, warto zastanowić się nad sprawą, dlaczego i przez kogo organizacya została rozbitą. Bezpośrednim powodem był wzrost produkcyi w Tustanowicach, przyczyną jednak stałą, która wszystkie nasze organizacye czyni słabemi i chwiejnemi, jest brak poczucia solidarności u wielu przemysłowców naftowych. Gdy w ostatniej chwili wiadomem już było powszechnie, że organizacya jest zachwianą i Zakład kredytowy stawia jasno określone warunki dla utrzymania jej przy życiu, gdy garstka ludzi oddanych bezinteresownie dobru naszego przemysłu, robiła ostatnie wysiłki i nie szczędziła trudów ni czasu, by pozyskać dla tej organizacyi opornych, większość spółek naftowych nie należących do organizacyi, zwlekała z uchwałami przystąpienia, robiła dziwaczne zastrzeżenia, żądała dla siebie specyalnych przywilejów, ba, nawet w tej krytycznej chwili sprzedawała ropę rafineryom i prowadziła z niemi układy; wspomnieć też tutaj należy o stanowisku t. zw. naszych producentów rafinerów w Galicyi.

Ci rafinerzy, mając małe rafinerye, a produkując dużo ropy, są właściwie producentami, zachorowali jednak raptem na rafinerów-producentów i zamiast całą forsą poprzeć politykę krajową naszego przemysłu, która im bliższą jest i powinna być i ze stanowiska własnego interesu i z tytułu przynależności do tego kraju, zasłaniali się nieprzystępowaniem do organizacyi właściwych producentów-rafinerów i zaczęli ich niewolniczo naśladować, gdy tak niedawno jeszcze politykę ich potępiali.

Moment wzrostu produkcyi w maju i czerwcu wyzyskały bardzo umiejętnie i zręcznie rafinerye, a w pierwszej linii Towarzystwo Union, aby rozbić organizacyę, gdyż zaprzestali kupna ropy u Petrolei. Sekundowali im w tem właściwi producenci-rafinerzy, którzy od początku założenia organizacyi nie zdradzali szczerej chęci przystąpienia do niej i nie zdradzali tej chęci i w ostatniej chwili, jakkolwiek reprezentując 34 proc. całej produkcyi i połączywszy swoją produkcyę z produkcyą dotychczasowych komitentów Petrolei, którzy reprezentowali 45 proc., mogliby odrazu skoncentrować blizko 80 proc. produkcyi w organizacyi i taka organizacya miałaby już wszelką racyę bytu i podstawę do prowadzenia własnej polityki handlowej; tego jednak zrobić nie chcieli, żądając aby 95 proc. czystych producentów najpierw do organizacyi przystąpiło, a Zakład kredytowy bez producentów-rafinerów i bez oparcia się na większą, niż dotychczas ilość produkcyi nie chciał ryzykować dalszych milionów na zaliczkowanie ropy i miał podstawę do odmówienia dalszego kredytu na zasadzie jednego z paragrafów układu finansowego z producentami. W ten sposób przyszło do rozbicia organizacyi.

Historya przesileń naszego przemysłu naftowego niezawodnie zanotuje te wszystkie fakty, wróćmy jednak do stanu wytworzonego obecnem rozbiciem organizacyi.

Nie będziemy się wdawać w sprawę czy wypowiedzenie kontraktów w danej chwili było potrzebnem, czy nie stosowniej byłoby jeszcze parę miesięcy ponieść dalsze ryzyko i prowadzić walkę z rafinerami, którą dotąd Zakład kredytowy zupełnie wspólnie z producentami prowadził. Dzisiaj stoimy wobec faktu rozbicia organizacyi i należałoby się zastanowić nad sprawą poruszoną na początku, czy to rozbicie organizacyi i wywołana przez to sytuacya powinna koniecznie pociągnąć za sobą wielką derutę ceny i czy jest podstawa do tego, aby dzisiaj każdy producent oddany sobie sprzedawał ropę rafinerowi po cenie, jaką on mu wspaniałomyślnie podyktuje. Mimo, iż jesteśmy znów we fazie przesilenia, cokolwiek chłodniejsze rozpatrzenie sprawy zniewala do wysnucia wniosku, że dzisiaj niema podstawy, tak jak w r. 1902 do nagłego i znacznego zdeprecyonowania ceny surowca naftowego i że między stanem dzisiejszym a stanem w r. 1902 zachodzi bardzo wielka różnica. Rok 1902 był prawdziwie rokiem przełomowym, wtedy rezerwoarów w kraju było bardzo mało i nie było wielkiego zbytu na ropę, gdyż najpierw rafinerye w monarchii nie były urządzone na większą przeróbkę ropy, a powtóre nie był zorganizowany zbyt nafty zagranicę. Dzisiaj zdolność przeróbki ropy w ratineryach podwoiła się, zbyt nafty zagranicę rozszerzył się, nasza nafta jest wprost zagranicą poszukiwaną przez konsumentów, tak samo jak i uboczne produkty, dzisiaj niema żadnych trudności do zbycia w ciągu roku w monarchii 8 milionów cetnarów ropy; produkcya nasza mimo wzrostu w maju i czerwcu przez I półrocze stanowi 4½ miliony, gdyby przez pozostałe 6 miesięcy utrzymywała się na najwyższym poziomie dotychczasowym 9.000 wagonów, to przez cały rok osiągnęłaby cyfrę 10 milionów cetnarów, pozostaje więc nadwyżka 2 milionów do zamagazynowania, aby usunąć obawę rzucania ropy na targ po nizkiej cenie.

Sytuacya więc nie jest tak groźna i w niczem nie usprawiedliwia pozbywania ropy po nizkich cenach, tem bardziej, iż wartość ropy przez podniesienie ceny na targu światowym wszystkich produktów naftowych, wzrosła i w Rumunii naprzykład, która swoje produkty naftowe wyłącznie sprzedaje zagranicą, będąc sama, jako kraj mały, małym konsumentem, cena ropy ustaliła się na 4·10 do 4·20 franków, jakkolwiek produkcya ropy w Rumunii przewyższa galicyjską i dosięgnie zapewne w tym roku 12 milionów cetnarów. Zachcianki więc rafinerów zdeprecyonowania ceny ropy, nie powinny znaleźć posłuchu, mimo rozbicia organizacyi u producentów.

Należałoby tylko zawczasu pomyśleć o ulokowaniu spodziewanej w tym roku nadwyżki 2—3 milionów cetnarów, by wytrącić broń z ręki rafinerom. Nowe rezerwoary o pojemności 20—30.000 wagonów, mogą uchronić nasz przemysł od deruty niczem nie uzasadnionej i od nowych milionowych strat. Rezerwoary takie powinny być jednak wolne od spekulacyi, do czego nie dają gwarancyi rezerwoary instytucyi prywatnych. Tutaj więc kraj nasz, a nawet i państwo, powinny przemysłowi naszemu przyjść z pomocą i udzielić na budowę rezerwoarów odpowiedniego kredytu.

Dotąd przemysł nasz kopalniany ciągle walczył sam, kraj popierał go tylko teorytycznie, przyszła znów chwila kiedy musimy zakołatać o opiekę kraju i rządu i zakołatać bardzo energicznie. We wszystkich innych krajach rozmaite gałęzie przemysłu doznają opieki rządowej w chwilach jakiegoś przełomu, a nawet bywały takie wypadki i u nas, tylko nie z przemysłem naftowym.

Tymczasem sprawa przemysłu naftowego to jest sprawa egzystencyi 10.000 pracowników, a dwudziestu kilku tysięcy głów, licząc ich rodziny, to sprawa milionów, które kraj zyskać albo stracić może. W przemyśle tym i drobny kapitał bardzo wielkiej liczby mieszkańców w Galicyi jest zaangażowany, przemysł ten państwu przynosi przeszło 30 milionów podatku konsumcyjnego rocznie prawie i drugie tyle podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego. Przeszło 20 milionów koron koleje pobierają z transportu ropy i produktów naftowych, o 30 milionów koron rocznie przemysł ten podnosi bilans eksportowy państwa i, jeśli przychodzi chwila kiedy dla jego utrzymania i rozwoju potrzebny jest wydatek 3—4 milionów koron na rezerwoary, to odmowa takiej kwoty ze strony kraju lub państwa byłaby już nietylko zaniedbaniem zwykłych obowiązków, ale wprost lekomyślnością, która się pomści w przyszłości.

DR. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Fundusz pożyczkowy na wyrób dachówek.

Przy sposobności uchwalenia zmiany ustaw budowniczych o obowiązku krycia dachów materyałem ogniotrwałym, ustanowił Sejm krajowy fundusz pożyczkowy dla reprezentacyj powiatowych na ułatwienie krycia dachów materyałem ogniotrwałym, w sumie 1,500.000 koron.

Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy reprezentacyom powiatowym bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek: a) Na bezprocentowe, zwrotne w 10 latach, pożyczki dla ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej w razie dostarczenia dostatecznej poręki, w celu ułatwienia jej krycia budynków ogniotrwałym materyałem. b) Na zakładanie w miarę uznania Wydziału krajowego powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych pod warunkiem, że wydziały powiatowe zaopatrywać będą z tych składów ludność włościańską i małomiejską w dachówkę za zwrotem ceny fabrycznej, z doliczeniem jedynie kosztów dostawy do składu powiatowego. c) Na zakładanie warsztatów dachówek cementowych Radom powiatowym, a szczególnie powiatom, gdzie dowóz tak dachówek glinianych, jakoteż cementowych, jest utrudniony i z wielkimi kosztami połączony, — a to pod nadzorem fachowym.

Sejm uchwalił zarazem sankcyonowaną obecnie nowelę do § 24 ustawy o repr. pow., mocą której Wydział krajowy upoważniony został do samoistnego zezwalania reprezentacyom powiatowym na pożyczki, przeznaczone na pomoc dla ludności powiatu dotkniętej klęską elementarną, lub na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materyałem.

Ustawowe wprowadzenie ogólnego obowiązku krycia dachów materyałem ogniotrwałym, było powodem ustanowienia przez Sejm krajowego funduszu pożyczkowego w sumie 1,500.000 k., celem udzielenia ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej pomocy w nabyciu tego ogniotrwałego materyału.

Pomoc ta kraju będzie pośrednią, mianowicie przez udzielanie reprezentacyom powiatowym odpowiednich, bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek. Nowy ten fundusz pożyczkowy postanowił Wydział krajowy wprowadzić w życie już obecnie.

Pierwszeństwo do korzystania z krajowego funduszu pożyczkowego będą miały te powiaty, w których

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów.

Największy wybór gąbek toaletowych, rękawic do masowania, szczotek do sukień, włosów, zębów, paznogci. Wodę kolońską własnego wyrobu, perfumeryę krajową i zagraniczną, poleca najstarsza firma
O. T. Wincklera Syn
Lwów, Rynek 26 6944

niema żadnych fabryk dachówek a nadto z powodu trudności komunikacyjnych lub znaczniejszej odległości fabryki dachówek od siedziby powiatu, dostawa dachówek do powiatowego składu jest niezwykle utrudnioną.

Wydział krajowy zwrócił uwagę Wydziałów powiatowych, że wyrób dachówek cementowych, jeśli one mają odpowiadać przeznaczeniu, względnie jeśli ludność, którąby miała zaopatrywać się w te dachówki, niema być narażoną na niepowetowane straty, musi podlegać ciągłej fachowej kontroli.

Jakość bowiem tej dachówki zależy między innemi: od użycia piasku odpowiedniego i od jego czystości, od jakości cementu, od należytego stosunku przymieszki piasku i cementu, od dokładnego zmieszania tych materyałów, a co niemniej ważne, od należytego uleżenia się gotowych dachówek, co wymaga często roku całego lub nawet dłuższego czasu.

Wydział krajowy na wypadek zamiaru powiatu zaciągnięcia pożyczki na założenie warstatów dla dachówek cementowych, wymagać będzie, iżby Rada powiatowa zarazem ustanowiła fachowy nadzór dla tych warstatów, oraz żeby Wydział powiatowy o ustanowieniu tego nadzoru równocześnie zawiadomił Wydział krajowy, podając przytem kwalifikacyę funcyonaryusza, któremu nadzór oddano.

Jeśli zaś powiat zamierzałby założyć u siebie skład dachówek glinianych lub cementowych, wówczas mógłby na ten cel uzyskać pożyczkę tylko pod tym warunkiem, że Rada powiatowa powzięłaby wyraźną uchwałę, iż ludność włościańska i małomiejska będzie mogła zaopatrywać się w dachówki ze składu powiatowego za zwrotem tylko ceny fabrycznej, z doliczeniem jedynie kosztu dostawy do rzeczonego składu powiatowego.

W celu unormowania rozdawnictwa pożyczek z tego funduszu, rozesłał Wydział krajowy do wszystkich Wydziałów powiatowych kwestyonaryusze z następującemi pytaniami:

I. Czyli powiat posiada już fundusz przeznaczony na ułatwienie krycia dachów ogniotrwałym materyałem, i w jakiej mierze korzystał powiat z funduszu pożyczkowego ustanowionego na cel powyższy przez Towastwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i „Dniestr“ we Lwowie, oraz w jaki sposób powiat użył odnośnej pożyczki.

II. Czyli powiat posiada swój warsztat dachówek cementowych, fabrykę rur betonowych lub fabrykę rurek drenarskich i pod jakim nadzorem fachowym.

III. W której gminie powiatu istnieje fabryka dachówek glinianych.

IV. W której gminie powiatu istnieją fabryki lub warstaty dachówek cementowych.

V. Czyli powiat zamierza założyć powiatowy skład dachówek: glinianych — cementowych — lub warsztaty dachówek cementowych i w której miejscowości.

VI. Czyli powiat zamierza zaciągnąć w krajowym funduszu pożyczkowym pożyczkę (uchwała Rady powiatowej) i w jakiej wysokości: a) Na bezprocentowe zwrotne w 10 latach (za odpowiednią poręką) pożyczki dla ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej na ułatwienie jej krycia dachów ogniotrwałym materyałem (dachówka, blacha), b) na założenie powiatowego sładu dachówek (glinianych lub cementowych) lub c) na założenie warsztatów dachówek cementowych.

Wydział krajowy odniósł się zarazem do sekcyj: Dyrekcyi skarbu z żądaniem wyjaśnień co do ułatwień przy opodatkowaniu założyć się mających warsztatów, oraz przy należytościach w razie związania pożyczek z funduszu pożyczkowego.

Zmiany.

Na naczelnych stanowiskach w Rzeszy niemieckiej i w Królestwie pruskiem zaszły ostatnimi dniami zmiany, które z jednej strony są nieco spóźnionem zrealizowaniem wyniku ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, z drugiej w znacznej części dotyczą bezpośrednio naszego narodowego interesu i stanowią grę o najbliżej nas dotyczące sprawy.

Zmiany te, znane już ogólnikowo z telegramów, dadzą się streścić w kilku słowach: ustępują kierownicy dwu ministerstw pruskich: oświaty i spraw wewnętrznych, a nadto jednego sekretaryatu stanu: spraw wewnętrznych, w ministerstwie Rzeszy niemieckiej.

Otrzymał więc dymisyę hr. Posadowsky, były prezydent prowincyi Poznańskiej, były kierownik państwowego urzędu skarbowego, a w ostatnich czasach sekretarz stanu — czyli poprostu powiedziawszy minister — w niemieckim urzędzie spraw wewnętrznych. W miejsce jego przychodzi dotychczasowy pruski minister spraw wewnętrznych Benthmann-Hollweg, zaś na opróżnione w ten sposób ponim stanowisko powołany zostaje Moltke, brataniec słynnego marszałka, a brat rodzony obecnego szefa sztabu generalnego, starszy prezydent rządu z Królewca.

To jedna zmiana, chociaż wprawia w ruch, aż trzy osoby wybitne politycznie; zmianą drugą, niezależną od tamtej, jest ustąpienie pruskiego ministra oświaty Studta i powołanie w jego miejsce Hollego, podsekretarza stanu z ministerstwa robót publicznych.

Obu zmian oczekiwano już od ogłoszenia wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego, które daly większość sojuszowi wszelkiego odcienia liberałów i wolnomyślnych niemieckich z konserwatystami. Liberali bowiem za cenę popierania rządu domagali się ustąpienia z jego łona i to zarówno na gruncie niemieckim, jak pruskim, pewnych osobistości, które nadawały mu charakter szczególnie reakcyjny. Jednak chwilowe osłabienie wpływów kanclerza Bülowa, który zainicyował politykę „zparowania“ (der Paarung) liberałów z konserwatystami, opóźniło spełnienie tego życzenia. Dopiero ostatnie zajścia w łonie kamarylli dworskiej, sprawa i upadek Eulenburgów, umożliwiły kanclerzowi Bülowowi postawienie na swojem: Posadowski i Studt padli jako ofiara, celem przejednania stronnictw liberalnych.

Zdaje się jednakże, iż korzyść, jaka ze zmiany dla tych stronnictw wyniknie będzie pozorna: były pruski minister Bethmann-Hollweg uchodzi za polityka tego samego typu co hr. Posadowski, którego miejsce obejmuje; jego znów następca Moltke jest to konserwatysta a pozatem politycznie zupełny „homo novus“, nowy wreszcie minister pruskiej oświaty Holle jest osobą jeszcze mniej zamarkowaną politycznie, niż Moltke, a jako biurokrata z krwi i kości mało rokuje nadziei liberalniejszego jakiegoś kierunku.

Nie jest więc pewnem na korzyść jakiego stronnictwa wyjdą zmiany przeprowadzone, natomiast jest pewnem przeciw któremu stronnictwu zostały wymierzone. Oto z reakcyjnych ministrów niemieckich i pruskich padli tylko ci, którzy znani byli ze swych sympatyj do katolickiego centrum, przesunięcie więc osób w łonie obu rządów oznacza dalszy krok w zerwaniu stosunków pomiędzy sferami rządowemi, a tem stronnictwem.

Z Posadowskim ustępuje na każdy sposób człowiek wybitny: doskonały administrator, minister, który zaprowadził ład w skarbie Rzeszy i zawarł traktaty handlowe z obcemi państwami na nowych podstawach, wreszcie, jako sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, polityk społeczny, wprawdzie konserwatywny, wprawdzie bardzo zbliżony do agraryuszy, ale rozumiejący nieodzowne prądy i potrzeby społeczne. Jego dziełem, a przynajmniej w znacznej części jego dziełem jest reforma zabezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i katastrof, częściowe przekształcenie ubezpieczenia dla chorych, zaprowadzenie jednolitych podstaw przyszłego zabezpieczania, nowy regulamin morski, ochrona dzieci, sprawa tanich mieszkań dla niższych funkcyonaryuszy państwowych, sądy kupieckie, zamykanie sklepów o godz. 8 względnie 9 wieczorem, ustawy o zwalczaniu niebezpiecznych dla ogółu chorób, zakaz wyrobu zapałek fosforowych i t. p.

Na sprawy polskie hr. Posadowsky, od chwili ustąpienia z zarządu Poznańskiego, wpływał tylko pośrednio: jako reakcyjny kierownik polityki wewnętrznej i jako autor traktatów handlowych, które, idąc na rękę agraryuszom niemieckim, zadały dotkliwy cios hodowli nierogacizny, drobiu, a po części bydła w Galicyi i wogóle wywozowi do Niemiec galicyjskich produktów rolniczych.

Inaczej się ma rzecz z ustąpieniem pruskiego ministra oświaty Studta, który był cierniem w żywem ciele społeczeństwa polskiego. Tak samo reakcyonista jak Posadowski, tak samo mający blizkie stosunki z centrum, stanowił przecież w znacznej części przeciwieństwo tamtego. Człowiek głupi i złośliwy — oto krótka, ale wyczerpująca charakterystyka jego. Studt znany był z tego, iż nie znał się na powierzonych sobie sprawach, że nie obejmował ich umysłem ani w drobnej części, iż był mowcą tak niedołężnym, że aż śmiesznym, który nieraz nie umiał porządnie odczytać w sejmie mowy, napisanej mu przez kogo innego.

Ale trzeba było właśnie człowieka tak głupiego, aby mógł być tak złym i szkodliwym, jak Studt, którego ustąpienie wywołało nietylko w całych Prusiech, ale i w całych Niemczech, jeden okrzyk radości.

Reakcya, ale ta najgłupsza reakcya, połączona ze znęcaniem się, z burzeniem i rozkładem, wypełniła jego działalność. Studt wprowadził do szkoły pruskiej politykę, zmaltretował i zniechęcił tak nauczycielstwo, że mimo rozmaitych projektów i zarządzeń w celu zapobieżenia brakowi nauczycieli, brak ten był coraz dotkliwszym. Studt przeprowadził nową ustawę szkolną, która ze szkoły zrobiła gniazdo agitacyi germanizatorskiej i klerykalnej, przedewszystkiem protestancko-klerykalnej, która oddała szkołę pod wyłączny niemal wpływ junkrów pruskich.

Ale najczarniej zaznaczył się Studt w stosunku do nas Polaków: prześladowanie języka polskiego aż do nauki religii, katowanie dzieci polskich, a w ślad zatem strajk szkolny, który wstrząsnął uczuciem i sumieniem całego cywilizowanego świata, wreszcie korona dzieła: początki strajku nauczycieli-Niemców, nie chcących spełniać roli katów, oto wawrzyny pana Studta na polu oświaty w prowincyach polskich! Następca jego z pewnością przychylnym dla nas nie będzie, ale gorszym od Studta być nie może.

Ostatecznie więc, mimo całej ścisłości związku z naszymi interesami narodowymi, zmiany w łonie rządu niemieckiego i pruskiego nie wywrą wpływu na te interesy. Z wysokości naszej narodowej Golgoty „wielkie“ te osobistości polityczne maleją do rozmiarów mrówek, zjadliwych może, których jednakże krzątanie się i zmiany naszej przyszłości nie rozstrzygają.

Wynaradawianie żywiołu polskiego w Ameryce

Ekonomia siły, albo nieobwijając w bawełnę, lenistwo — jest najogólniejszą przywarą ludzką. Ten co działa, szuka motywów do czynu w najbliższem otoczeniu, gdy myśli opiera się na codziennie używanych przesłankach, aby mózgu zbytecznie nie utrudzić, nawet kto kocha obdarza swoją miłością tych tyko, których ma stale na oku. Od tej niemocy pamięci wobec oddalenia w czasie i przestrzeni wolne są tylko wyjątkowe jednostki. Mickiewicz np. w Pielgrzymce Narodu Polskiego nie zapomniał o żadnym zakątku świata gdzie żyją, tęsknią i rozwijają się jednostki, należące do wspólnego pnia narodu. Emigracya ówczesna do Ameryki chociaż minimalna w stosunku do dzisiejszej, odezwała się silnem echem w jego pamięci. Tymczasem minęło odtąd więcej niż pół wieku a stosunek nasz do Polaków w Ameryce nie został jeszcze ujęty w ramy systematycznego postępowania. Tu i tam pojawiają się na ten temat mniej lub więcej wyczepujące artykuły i dyskusye albo usiłowania programowe jednostek: rzeczywistość jest jaką była.

Zwrot od tej bierności zapowiedział w roku 1906 XII. Sejm Związku N. P. utworzeniem komisyi emigracyjnej, której zadaniem będzie ułatwienie komunikacyi a zwłaszcza pośredniczenie w dostarczaniu pracy Polakom, przybywającym do Stanów Zjednoczonych Północnej, Ameryki. Komisya ta ma swoją siedzibę w Nowym Jorku, ale, o ile wiem, obraca się dotąd w bardzo ciasnem kole działania. Chcąc zaś podnieść i ożywić tę działalność, należałoby utworzyć i z tej strony oceanu takież stowarzyszenie czy komisyę, któraby szła ręka w rękę w pracy dla dobra wychodźców, z komisyą emigracyjną w Nowym Jorku. Mocą dopiero wzajemnego informowania i porozumiewania się możnaby roztoczyć tem skuteczniejszą opiekę nad wzrastającą liczebnie z każdym rokiem emigracyą polską.

Zakres działania dla takiej komisyi zarysowaćby powinny fakty, wyjęte z rzeczywistości i doświadczenia życiowego czy to względnie do warunków komunikacyi i poszukiwania pracy, czy to względnie do potrzeby nawiązywania coraz to ściślejszych węzłów łączności pomiędzy dwumilionową ludnością w Ameryce a krajem.

Warunki podróży emigrantów były już potylekroć razy omawiane w cennikach, że niechętnie zabierano głos w tej sprawie. Ze względu jednak, że odbyłam niedawno drogę z Chicago do Lwowa, względnie z Kanady do Anglii na statku „Empress“, w którego trzeciej klasie było kilkudziesięciu emigrantów Polaków, dało mi to sposobność zaobserwowania kilku mniej może znanych szczegółów.

Wyobrazić sobie należy, iż emigranci, jadąc z Chicago do Lwowa doznają w drodze wrażenia, iż jakaś siła wyższa obniża stopniowo ich wartość społeczną. A dzieje się to dla tego, iż zarówno wygoda i czystość, jak i lojalność postępowania z nimi obniża się również w swej wartości w miarę zbliżania się do własnej ziemi. Z Chicago np. wyjeżdżają pasażerowie 3 klasy koleją, siedząc sobie wygodnie na miękkich fotelach, czerwonym aksamitem obitych, mają w wagonach czystą wodę do picia, mogą wypożyczyć na noc poduszki pod głowę, no, i są traktowani jako równi i wolni obywatele. Z Kanady aż do brzegów Anglii, jadąc 3 klasą na statku „Empress“ nie widzi się już czerwonych aksamitów, ale przyznać trzeba, że czystość i dbałość o wygodę podróżujących jest bez zarzutu. Korytarze, jak i sale bawialne dla kobiet i dla mężczyzn osobne, myją się po dwa razy na dobę. Duża i jasna sala jadalna mieści w sobie fortepian, ubogo, ale czysto nakryte stoły; na każdym z nich leży udatnie ozdobne „menu“ na 5—6 potraw, nawet ściany zdobią obrazy i mapy z wykazem przebytej drogi.

Z chwilą, gdy statek przybija do brzegów Anglii zaczyna się pośpieszna przemiana wrażeń estetycznych na gnębiące i przykre. Niewygody zaś i rozczarowania mnożą się jak grzyby po deszczu, co ze względu na podniosłość psychiczną, jaką wytwarza atmosfera morska, a którą radby każdy zachować, wywołuje tem większe niezadowolenie. Pierwszy kłopot, to odbieranie rzeczy ze statku, na które Amerykanie nie wydają zazwyczaj kwitów kolejowych. Kto umie po angielsku, sprawę z bagażem załatwia doraźnie, kto go nie zna, a nie ma dość sprężystości, aby swój pakunek odnaleźć samodzielnie, temu bieda. Wszerz Anglii jechałam w tym samym przedziale z młodą dziewczyną, która chcąc ze mną zawiązać rozmowę, zapytała po polsku: „proszę pani, czy my jesteśmy jeszcze w Ameryce?“ A gdy ją objaśniłam, że jesteśmy obecnie w Anglii, była tem widocznie zasmuconą. „To ja już moich rzeczy, które zdałam na statek w Ameryce, pewno nie odbiorę“. I istotnie, pomimo usilnych starań nie można się było dowiedzieć, gdzie i dla czego zatrzymał się jej kuferek.

Z kolei przesiadamy się na statek „Queen of Island“. Każdy żałuje, że nie ma pod ręką agenta, który mu sprzedał bilet, aby mu sprawić porządne „lanie“. Bo biorąc pieniądze za drogę z Chicago do Lwowa zamilczają oni chętnie, iż statek „Empress“ kursuje tylko pomiędzy Halifax (Kanada), a Gremsby (Anglia). Tu zaś, po przebyciu wszerz całej Anglii wsiada się na nędzny statek, którego trzecia klasa podatniejszą jest na pomieszczenie menażeryi, niż ludzi, i to na 38 godzinną drogę... Kto ma trzos jako tako wyładowany,

Czołem! ALBUM MIASTA LWOWA zawierające 112 prześlicznych widoków tegoż miasta w prześlicznej oprawie w dużym formacie. Cena tegoż 2 korony. Do nabycia tylko w artykwarni D. GRUNDA LWÓW, ul. Teatralna 16.

za dopłaca siedem dolarów do pierwszej klasy, bo drugiej nie ma wcale. Co przeto zaoszczędził na okręcie, przebywając trzecią klasę Ocean, to stracił dopłacając do statku, dowożącym go do Hamburga.

Tu czeka już agent na „swoich ludzi“, aby ich przeprowadzić ze statku na dworzec kolejowy, pozostawiając opiece policyi tych, co nie mają dostatecznej ilości dolarów na dalszą podróż, względnie na wylądowanie w Hamburgu. Bo czem jest „Ellis Island“ dla przybywających bez pieniędzy do Ameryki, tem są czarne cele policyi dla takichże podróżnych w Hamburgu. — Doszedłszy do dworca pakuje „pan agent“ swój żywy towar do cuchnącej sali, który następnie zamyka na klucz, aby wypadkiem nie przyszło do pomieszania się tych, co wracają, z tymi, co jadą do Ameryki.

Potem zaś zaczyna się ważny bardzo akt: zmiana pieniędzy. Za dolara dostaje się 4 kor. 80 halerzy, płaci się zań, w sali obok, 5 kor. 20 hal. A jeśli kto pyta, czy nie mógłby iść sam na miasto i zmienić sobie pieniędzy, wówczas poznaje siłę głosu i pięści „pana agenta“ w razie, gdy zniecierpliwiony zadośćuczyni jego prośbie wyrzuceniem go za drzwi itd.

Ostatnią część drogi odbywa emigracya w znanych każdemu „personkach“ czwartej i trzeciej klasy, w których niechlujstwo i przeładowanie ludźmi ma się do aksamitów i wygody chicagoskich wagonów, jak brutalność niemieckiego do kurtuazyi amerykańskiego konduktora. Ale ze względu, że to już na swojej ziemi, każdy rad milczy.

Gdyby jednak rozwijały się komisye emigracyjne u nas w kraju i w Ameryce, kto wie czy z czasem emigrant, jadący z Chicago do Lwowa nie byłby otoczony u nas tą samą schludnością i ludzkiem współczuciem, co na okrętach i kolejach w Ameryce i Anglii.

Ważniejszą od poprzedniej jest kwestya zawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy Polakami w Ameryce, a Polakami w kraju.*)

(Dok. n.) Dr. ANNA WYCZOŁKOWSKA.

MAŁY FELIETON.

Złota chwila.

Przepiękna czerwcowa noc... Tylko patrzeć w gwiazdy, tylko słuchać dalekich odgłosów, lecących po rosie, tylko wdychać zapachy balsamicznych tchnień.

Ekstaza nocy — zachwyt tej przyrody — której dni święta, dni wiosny liczone...

I tylko kochać, i tylko się modlić...

— — — — — — — — — — — —

„Chłopcy dziś przyjadą... chłopcy już jadą... chłopcy się spóźniają! — słychać było od świtu we dworze...

Pani dzwoniła kluczykami od rana bardziej nerwowo niż zwykle, biegała to tu, to tam, do pokoju „chłopców“, do spiżarni, gdzie stały ulubione przez chłopców powidła...

Pan — wcześniej powrócił dziś z pola — bo go coś gnało do domu. Marylka cały dzień nic robić nie chciała, tylko „baraszkowała“, bawiąc się z psami, biegając do stajni, aby zobaczyć czy wszystko w porządku, czy wierzchówka Stacha ma zaplecioną grzywę, czy kuca Edzia dobrze ostrzyżono.

W kuchni mówiono też o „chłopcach“. Stary Wincenty opowiadał o tych zebraniach różne kawały, Hanka dorzuciła swoje, wspomniawszy, jak to zeszłego lata, w samą wigilię odpustu, pan Staś, despetnik okrutny, pozrzucał jej spódnice świeżo prasowane ze strychu, jak ona się za to zgniewała; ale przypomniał jej Wincenty, że choć oni, co prawda, strasznie dokazują, ale są takie poczciwe chłopaki, że sama Hanka, kiedy wyjeżdżali, widząc łzy w oczach pani, też „se“ zapłakała...

Cicho było na dziedzińcu, okolonym wielkiemi drzewami. Z dalekich łąk leciało żab rechotanie; w krzewach ogrodu odzywał się słowik; z gościńca, idącego za wsią dolatywał stłumiony, ciągły turkot kół; niekiedy pies zaszczekał we wsi lub ptak spłoszony załopotał skrzydłami. Nietoperze przerzynały oświecony krąg koło werandy, na której świeciła się lampa i państwo siedzieli przy stole.

Niekiedy pani podnosiła głowę i nasłuchiwała; niekiedy pan schodził ze stopni ganku i szedł posłuchać, czy nie turkocze na drodze, wiodącej z głównego gościńca do wsi, a Marylka, jak motyl, fruwała dokoła, powtarzając często: „Ach, te chłopcy, czemu oni nie jadą?“...

Chwilami brała sznur i przeskakiwała przezeń, a wtedy jej złote pukle falowały na plecach.

Potem targała za uszy Medora i mówiła do niego po raz setny może: „Medor, wiesz — chłopcy jadą...— ale Medor snać znudzony był i senny, bo tylko łapą muchę z nosa odegnał i dalej spał snem sprawiedliwego.

Pan spojrzał na zegarek.

„Powinni już tu być... o dziewiątej pociąg przychodzi — a już jest dwunasta“.

Pani zasępiła się i oparła głowę na ręku, patrząc w twarz męża z wyrazem niepokoju. „Może co złego — nie daj Boże“... — ale w tejże chwili Marylka, przechyliwszy główkę, zawołała donośnym głosem: „jadą!“

Państwo zeszli ze schodów i nasłuchiwali; rzeczywiście — daleki, nierówny dochodził turkot kół z gościńca, bliższy głośniejszy z każdą chwilą.

Jeszcze moment — a turkot staje się wyraźny.

Snać podcięto konie, bo ruszyły ostrzej; jednocześnie psy od stajni szczekać zaczęły, Medor nastroszył uszy i ruszył się z miejsca.

— Jadą, jadą! — powtarzali wszyscy w jakiemś gorączkowem podnieceniu.

W tej chwili z za budynków ozwała się trąbka — grali znaną piosnkę.

— Stach, Stach! — wołała Marylka, skacząc i klaszcząc w dłonie.

Po rosie niósł się głos, odbijał o mury, odpowiadało mu echo, wreszcze z turkotem głośnym, ze strzelaniem z bata, z wykrzykami radości, ujadaniem psów, wpadła na dziedziniec rącza czwórka koni, wioząca „chłopców ze szkoły“.

Raźno powyskakiwali z wózka, zanim jeszcze konie stanęły — aż pan zawołał:

— Ostrożnie!... nogi połamiecie!

Od rąk matki, na szyję siostry, w ramiona ojca, wpadały jasne główki uczniaków — ściskano się, całowano. Zrobił się ruch, wrzawa, pytania i odpowiedzi krzyżowały się, skakały — odbijały od siebie...

— Proszę tatki to mój przyjaciel, tyczka, przepraszam Moliński — poprawił się Stach — ale my go „tyką nazywamy, bo taki długi i cienki!

Przed panem stał chudy mizerak, którego Stach za pozwoleniem ojca na wakacye przywiózł.

— Blade to, szczuplutkie — pomyślała pani — trzeba go „poprawić“ przez czas wakacyi.

Wytarty mundurek i dziurawe buty — snać onieśmielają chłopaka, bo kręcąc w ręku czapkę, wciąż patrzy na Stacha, tylko niekiedy zerkając w stronę uroczej Marylki.

Nasłuchał się o niej opowiadań od braci!... Tylko! — patrz — to moja siostra, straszny łobuz; powiadam tobie — niczego kobieta.

Dziesięcioletnia kobieta dyga przed Tyką.

— — — — — — — — — — — —

Podano wieczerzę — wszysto o czem mieszczuch marzy: a więc kurczęta ze śmietaną, szparagi, poziomki.

Przy kolacyi Marylka ust nie zamyka i sypią się opowieści wszystkie naraz: o koniach, o Medorze, o ogródku, o sąsiadce Zosi — a wszystko przerywane, pomieszane, prędkie, żwawe...

Edziowi oczy się kleją — przy końcu wieczerzy zasypia na krześle.

Stach — poleciał jeszcze do stajni, powitać wierzchówkę. Pan i pani patrzą sobie w oczy — coś radosnego lśni tam pod rzęsami.

Patrzą na synów, radują się, bo i cenzury w porządku, wygląd chłopców dobry i weszła z nimi do domu ogromna wesołość — coś jasnego... złotego!...

— — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — —

Niedawno dzienniki poruszyły kwestyę ułatwienia młodzieży szkolnej wyjazdu na wakacye. Piękna, poczciwa myśl!

Kto może — niech pomaga, niech daje uczniom odetchnąć świeżem powietrzem pól i lasów — niech nie poskąpi im słońca, zieleni.

Kto może, niech otworzy wrota swoje i powoła do siebie, na czas wakacyjny tych zatęsknionych za wsią — za swobodą młodych „mizeraków“.

Takie dni jasne, radosne, to lek najlepszy na ich zdrowie moralne i fizyczne zarazem.

Niech nie tęsknią nadaremnie za zielenią — ze słońcem!

— — — — — — — — — — — —

IDA PILECKA.

*) O pośrednictwie w pracy mówić będziemy w osobnym artykule.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach **w Krakowie, Berlinie i Paryżu**
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ulana.

Dr. IGNACY SCHÖNBACH
otworzył kancelaryę adwokacką we **Lwowie przy ulicy Kopernika 20. — Tel. 1007.** 5938

Hotel Stamary
Zakopane — Pensyonat pierwszorzędny. Pokoje z utrzymaniem od 7 do 15 k. 6291

Zakład wodoleczniczy 6174
Theresienbad
w EICHWALD koło Cieplic czeskich
429 m. nad p. m. — 2 godziny od Karlsbadu, 3 godziny od Pragi oddalony — 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia; leczenie dyetetyczne. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty systemu Zaudera, Frenkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący
Dr. Kazimierz Groman

Substytucyę kancelaryi adwokata śp. dra Władysława Lisowskiego objął adwokat **Dr. Zygmunt Piotrowski, Kraków, ul. św. Anny l. 11.** 7177

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. LEON FLECKER
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 7. 7248

Dra EBERSA **PENSYONAT HYDROPATYCZNY**
w KRYNICY.
otwarty jak dawniej w willach „Flory“ i „Warszawskiej“. Nowość: Kąpiele elektr., 4-komorowe i Radium. 7233

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow.
LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Wiadomości bieżące.

÷ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 2 bm. o g. 6 wiecz. w sali Instytutu chem. Uniw. (ulica Długosza). Porządek dzienny: Prof. St. Sokołowski: Z wycieczki po Karscie (z fotografiami); Prof. dr. M. Raciborski: O skałotwórczych glonach (z przedstawieniem okazów); Prof. J. Nusbaum: Przedstawienie okazów głębinowych ryb morskich; Luźne komunikacye naukowe.

÷ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek d. 2 lipca prof. uniw. dr. J. Nusbaum: „O wspólnictwie życiowem w przyrodzie“. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o g. 7½.

÷ **Uroczystości zlotowe** kończą się dziś zawodami Tow. Zabaw Ruchowych ze współudziałem młodzieży krakowskiej i Oddziału konnego Sokoła-Macierzy. Będzie to widowisko wyłącznie sportowe, a o tyle ciekawsze, że Tow. Zabaw Ruchowych pokaże nam między innemi rzeczy dotąd wcale we Lwowie nieznane. Zawody, ze względu na możność wyczerpania obfitego programu, rozpoczną się punktualnie o g. 5.

÷ T. S. L. Zarząd główny T. S. L. podaje do wiadomości Kół i Członków T. S. L., że dr. Bolesław Zieliński z dniem 19 czerwca br. przestał pełnić obowiązki urzędnika Zarządu głównego T. S. L.

÷ **Drugi tajny okólnik „narodnego komitetu“.** Podajemy poniżej w dokładnem tłumaczeniu tajny okólnik strajkowego komitetu ruskiego, wydany w „narodnej“ kancelaryi w ubiegły piątek. Okólnik ten brzmi tak:

„Lwów, 29. VI. 1907. Świetna („chwalna“) organizacyo! Prosimy w interesie ogólnej narodowej sprawy wszystkie odezwy nasze dobrze przechowywać, żeby, broń Boże, nie wpadły w ręce polskie. (Podkreślone w oryginale. Prz. Red.). Powszechny strajk rozpocząłby się dnia 25 lipca. Agitatorzy obecnie wyjadą na prowincyę; prosimy dodawać im zachęty, a także, gdyby im w razie czego zabrakło pieniędzy, to dawać i pomoc materyalną.

„Włościanie niechaj zachowują się spokojnie, tak, jakby nic nie było.

„Specyalnie co się tyczy pow. Zaleszczyckiego, to pewne instrukcye wyślemy jeszcze później. Z S. K. (z strajkowego komitetu). Podpis nieczytelny (Petler?)“.

÷ **Stanowisko syonistów.** Poseł Stand prosi nas telegraficznie o stwierdzenie, iż członkowie klubu żydowskiego w Izbie posłów nie głosowali podczas wyboru wiceprezydenta Izby na dr. Starzyńskiego, lecz na kandydata socyalistycznego Pernerstorfera.

÷ **W prywatnej szkole 4-klasowej p. Józefy Czarnowskiej** odbył się d. 27 z. m. popis i zakończenie roku szkolnego. Produkcye uczniów i uczenic (deklamacya pojedyńcza i zbiorowa w trzech językach, śpiewy chóralne, oraz odpowiedzi z zakresu historyi i geografii) wykazały nietylko wyborne prowadzenie dzieci pod względem pedagogicznym, ale też i, co niemniej ważne, zacny duch, jaki panuje w szkole i nastrój serdeczny, tworzący z wychowańców i wychowawców jedną rzec można rodzinę.

Salę ozdabiały rysunki dzieci szkolnych, wykonanych pod kierunkiem panny Mondschein, która w sąsiedniej salce urządziła wystawę prac starszych swych uczniów, świadczącą korzystnie o jej uzdolnieniu pedagogicznem i pracy.

Uczniowie 4-tej klasy szkoły p. Czarnowskiej przystępują w tych dniach do egzaminu gimnazyalnego. Nie było dotąd w dziejach szkoły wypadku, aby chłopcy tutaj przygotowani zrobili przy egzaminie takim zawód, owszem, należą w gimnazyum do najlepszych uczniów,

6659 ***Dra Tarnawskiego*** wyrabiają
KOCE KĄPIELOWE i **Zajączek i Lankosz**
Hygieniczne Materye przewiewne męskie i damskie. poleca Lwów, Jagiellońska 3

a swoją pierwszą szkołę z jej kierowniczkami chowają w miłej pamięci przez lata.

÷ **Uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości** odbyło się 29 czerwca w liceum p. Zagórskiej. W zakładzie posiadającym od dwóch lat prawo publiczności, przystąpiło do egzaminu dojrzałości jedenaście abituryentek i złożyły go wszystkie z powodzeniem a pięć z nich uzyskało odznaczenie. Egzamin zdały: pp. Bilińska Helena, Czeżowska Zofia z odzn., Horowitzówna Stefania, Krygowska Jadwiga z odzn., Łuszczkiewiczówna Marya z odzn., Mühlnerówna Eleonora, Niemojowska Zofia, Parnasówna Cypryana z odzn., Schmidtówna Zofia, Waydlichówna Wanda, Zagórska Marya z odzn.

Rano zgromadziły się abituryentki po raz ostatni w murach Zakładu w towarzystwie rodziców. Przełożoną Zakładu i grono nauczycielskie pożegnała w gorących słowach jedna z abituryentek dziękując za trudy około wychowania ich położone; inna dziękowała p. radcy Janowi Lewickiemu za ojcowską opiekę jaką otaczał Zakład i jego wychowanki zarówno w roku szkolnym jak i podczas przewodniczenia egzaminowi dojrzałości.

Po przemowie p. radcy J. Lewickiego, który uczenice zachęcał do wytrwania w życiu na drodze obowiązku i patryotycznego ducha, jakoteż panów prof. Grzegorzewicza i rektora Dziwińskiego, którzy pięknie przedstawiali uczenicom zadania wykształconych Polek, rozdano świadectwa.

Długo jeszcze pozostali zgromadzeni w Zakładzie dzieląc się myślami w swobodnej rozmowie i oglądając pochód Sokołów, który właśnie pod oknami przechodził.

÷ **Z popisów.** Konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego wystąpiło w tym miesiącu z produkcyą popisową ostatnie. Nazwano ją koncertem celujących uczenic i uczni, jakoż istotnie popis to był godny tej nazwy, bo przedstawił i parę wybitnych talentów i rezultaty pracy szkolnej bardzo poważne. Prym trzymały w tym roku skrzypce, klasa prowadzona jak wiadomo przez prof. Wolfsthala. Pierwszorzędna siła tej klasy Tadeusz Szulc, należy do najzdolniejszych naszych młodocianych skrzypków, posiada ładny ton, wysoko już posuniętą technikę i sporą ilość wrodzonego muzykalnego poczucia. Przyszłość jego na tem polu nie zdaje się ulegać żadnej kwestyj, postępy, jakie w ciągu lat ostatnich poczynił, wróżą mu ją pomyślnie. Wybornie zaprezentowała się i p. Anna Weissberg, a jeżeli sukces jej, odniesiony rzeczą, łatwo do ucha idącą (koncert Vieuxtempsa), był na pozór większy niż jej koleżanki p. Jaworskiej, to tej znowu trzeba przyznać, że zadanie znacznie trudniejsze (koncert Mendelssohna) spełniła bardzo sumiennie i jak na tak młodziutką osobę, nader poważnie.

Fortepian miał cztery reprezentantki: panny Korngutównę i Gluzińską (prof. Kurz), pannę Piorkiewiczównę (p. Zellingerówna) i Szybalską (dyr. Sołtys). Ta ostatnia grała czysto i sumiennie „Papillons“ Szumana, jakkolwiek wybór tych rzeczy niezupełnie się nadaje do natury młodej osoby, znanej zresztą w konserwatoryum z pilności i pracowitości oraz muzykalnego usposobienia. Korzystnie przedstawiła się w dalszym ciągu p. Piórkiewiczówna, panny zaś Gluzińska i Korngutówna popisały się doskonale, wyrobioną już techniką, jakoteż spokojem i ładem właściwym uczenicom prof. Kurza. Rzecz prosta, że p. Korngutówna, jako uczenica ostatniego roku, stoi wśród tychże najwyżej, wszak posiada wyraźny techniczny talent, dużo wykształcenia w kierunku wykonawczym, przytem wdzięk niezaprzeczony.

Instrumentalna część koncertu posiadała prócz wymienionych, jeszcze jeden pełen znaczenia numer, a mianowicie kwartet smyczkowy, grany przez pp. Szulca, A. Stadlera, A. Sołtysa, B. Bereźnickiego.

Poprawny zespół kwartetu tego jest zasługą prof. Sladka, prowadzącego w Konserwatorym dział muzyki komnatowej. Co do strony wokalnej popisu, to miała ona jedynego tym razem przedstawiciela w osobie p. Manna, którego ładny głos barytonowy o dźwięku prawie tenorowym, jak niemniej czystą i wyraźną dykcyę (znana zaleta uczni prof. Wysockiego) oklaskiwaliśmy z zadowoleniem.

Ogólne wrażenie produkcyi tej było bardzo korzystne i dało wymowne świadectwo rezultatom, jakie uczniowie konserwatoryum (w roku bieżącym cyfra ogólna uczni i uczenic dobiegła pięćset dwudziestu) w nauce osiągają.

Ukończywszy sprawozdania z sali popisów ostatnich, wrócić się musimy jeszcze do kilku szczegółów podanych poprzednio mylnie, lub nie dość dokładnie. I tak wymieniając nauczycielki w szkole p. Ottawowej pominęliśmy przypadkiem p. Praschillównę. Jest to jedna ze sił nauczycielskich bardzo cenionych i poszukiwanych, a wyborne postępy wykazane w popisie przez obie panny Cybulskie, pannę Pillerównę i p. Pająka, są zasługą ich nauczycielki p. Praschillówny.

W dalszym ciągu, z popisu szkoły p. Polaka, wymienić należy dla dokładności celujące uczenice najwyższego kursu. Były niemi panny: Karlsbadówna, Fischerówna, Flusówna, Hawryszkiewiczówna i Richterówna, oprócz uznanych ogólnie za najlepsze pań Blumenfeldówny i Rosenbuschówny.

Podobne uzupełnienie należy się wreszcie i szkole p. Wełeszczukowej, w której na zaszczytną wzmiankę zasługują panny: Kopecka, Karrachówna, Meirzykówna, (ta w szczególności) Klarfeldówna, Bombachówna, Bodensteinówna, Baumanówna, Chylakówna i Grodzicka, oraz pp. Krajewski i Wełeszczuk.

÷ **Z wystawy lekarsko-hygienicznej.** Dwa przepiękne dni miała nasza wystawa, dzięki zlotowi Sokołów i dzięki wspaniałej pogodzie, dzięki niebiosom, które widocznie zlotem się opiekowały.

W sobotę i niedzielę nie można było poprostu zliczyć tłumów, które spieszyły na wzgórze stryjskie, aby przyjrzeć się najnowszym wynalazkom techniki lekarskiej i pomysłom hygienistów.

Wieczorem w oba dni uprzyjemniał pobyt niezliczonym tłumom publiczności kinematograf nowo urządzony. Cały obszar przed pałacem sztuki jaśniał w rzęsistem oświetleniu żarowych lampek elektrycznych, co pięknym wieczorom czerwcowym niemało dodawało uroku. Przez cały czas, aż do późnej nocy, przygrywały na placu wystawy trzy kapele wojskowe, w trzech punktach tak dobrze rozmieszczone, że jakkolwiek czasem grały równocześnie, nie wywoływały dyssonansu.

Nie mamy cyfr autentycznych z dyrekcyi wystawy, ale śmiało twierdzić możemy, że w sobotę i w niedzielę zwiedziło wystawę razem wziąwszy około 70—80 tysięcy osób. Mimo tego natłoku, wszędzie był utrzymany — dzięki zarządzeniom dyrekcyi wystawy, pod kierunkiem dr. Krzyżanowskiego — porządek wzorowy, zwłaszcza podczas pobytu Sokołów z różnych stron kraju, którzy oddawali organizacyi wystawy najzupełniejsze uznanie. Sokoli nasi przypatrywali się też z wielkiem zajęciem próbom gaszenia ognia za pomocą przyrządu: „Minimax“, nad którym to systemem później żywo dyskutowali.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 5 popołudniu odbędzie się w pawilonie szkolnym wykład prof. Lepszego z Krakowa: O wzorach rysunkowych. Dziś też, o g. $7^1/_2$ wieczorem w sali wykładowej będzie miał wykład: „O fałszowaniu środków żywności“ p. dr. Bier, star. inspektor Zakładu dla badania środków żywności. Przedmiot dla naszych pań gospodyń nadzwyczaj zajmujący.

Świetnem powodzeniem dwu dni ostatnich zachęcona, zamierza dyrekcya wystawy, urządzić podobne wieczory z ogniami sztucznymi, kinematografem i t. d. — w razie sprzyjającej pogody — jeszcze dziś, w poniedziałek i w środę bież. tygodnia.

÷ **Pp. Paschalis-Souvestrowie** opuścili miasto nasze onegdaj i przenieśli się na stałe do Drezna, gdzie przez dłuższy czas bawili już poprzednio. Scena tamtejsza posiada obecnie dwie uczenice znakomitych tych nauczycieli, mianowicie pannę Chavanne mezosopranistkę, i świeżo angażowaną sopranistkę dramatyczną panią Gembarzewską. Lwów, a w szczególności teatralny świat nasz śpiewacki, ponosi dotkliwą stratę przez ubytek pp. Souvestrów. Żegnano też zasłużoną parę artystów-nauczycieli na dworcu serdecznie, a wśród licznego grona składających pożegnalne kwiaty przyjaciół, widzieliśmy wiele znanych osób i między niemi p. Gembarzewską, bawiącą chwilowo we Lwowie, gdyż obowiązki na scenie drezdeńskiej obejmuje z dniem 1 sierpnia br. Pogłoska, jakoby pp. Souvestrowie mieli od czasu do czasu do Lwowa dojeżdżać, jest zmyśloną, prawdą jest natomiast, iż około dziesięciu uzdolnionych młodych sił śpiewackich udaje się za nimi do Drezna.

÷ **Z placu wyścigowego.** Podczas pierwszego dnia wyścigów konnych panował niebywały nieład. Na każdym kroku spostrzegało się braki, lub bezmyślne zarządzenia, i tak: Przed pierwszym biegiem, który miał być z przeszkodami, zapomniał sekretarz wyścigowy zarządzić ustawienia płotów na torze, co spostrzeżono dopiero tuż przed rozpoczęciem biegu. Ustawianie płotów trwało 45 minut i o tyle spóźniono rozpoczęcie wyścigów. Wypadek ten nie przyczynił się do ożywienia widzów, a zdenerwował posiodłane, czekające konie i jeźdźców. Również zupełnie niewłaściwem było malowanie poręczy na trybunach w ostatniej chwili. Kilkaset osób zniszczyło sobie ubrania. Użalających się, poszkodowanych, odesłał sekretarz Tow. wyścigowego do... sądu!

Poplamili sobie ubrania także i członkowie Towarzystwa, przed tymi tłumaczył się sekretarz, że bez jego wiedzy ktoś polakierował trybuny. Nie ma co mówić, piękna gospodarka!

Panu Stanisławowi D., który postawił na Pretty Dick 20 kor. i wygrał 24 kor., wypłacił totalizator tylko 18 kor., zbywając go brakiem gotówki w kasie! Sekretarz zaś zalecił panu D. wniesienie podania na piśmie do „Sekretaryatu wyścigowego“, które przyrzekł łaskawie... rozpatrzeć!

Nie było dozoru na placu przed dużą trybuną, wałęsały się tu indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Nawet lożę wydziału Towarzystwa zapełniła publiczność nie zaliczająca się w poczet członków Towarzystwa. Winę ponoszą tu także i wytworni panowie nasi, bo pomimo uwag biletera wchodzą nieproszeni, łamiąc regulamin i porządek.

Podobne zachowanie się „wytworniejszej publiczności“ spostrzega się tylko na lwowskim torze. Wszędzie indziej przyzwoity pan, uważałby za nietakt, wchodzenie do lóż i trybun przeznaczonych dla Dyrektoryum, sędziów, wydziału, lub członków Towarzystwa, skoro do tego nie ma uprawnienia. Każdy z tych panów, może przecież, skoro tam już wchodzi, ulegalizować swą przynależność, przyjmując obowiązki członka. Bezpłatne przywłaszczanie praw bez obowiązków, jest karygodną niewłaściwością.

Tych kilka uwag kreślimy w interesie odwiedzającej publiczności i w interesie instytucyi, którą uważamy za ważny czynnik w hodowli koni.

÷ **Wyścigi konne**, pomimo Zlotu sokolego, miały pierwszego dnia licznych zwolenników. Pierwszą trybunę wypełniła elegancka publiczność, druga również była wyprzedana, a na wszystkich parterach bardzo było rojno. Rezultaty:

I. Bieg z płotami koni półkrwi. Nagr. 1.000 k., 2.400 m.: rotm. Hagelina 5 l. kl. „Trawna“ 1, por. Hochwebera st. kl. „Elmsfeuer“ 2, rotm. Kollera 5 l. kl. „Ewka“ 3. Biegało 4. Tot. 14 : 10; miejsce 37, 41. Bardzo łatwo pięciu długościami, o krótką głowę z tyłu trzecia.

II. Mały bieg z przeszkodami. Nagr. 1.000 k., 3.200 m.: rotm. Kollera 6 l. wał. „Coquin“ (wł.) 1, hr. J. Koziebrodzkiego 5 l. og. „Miecznik“ (wł.) 2, por. Bartona 4 l. wał. „Coalitio“ (wł.) 3. Biegało 5. Tot. 12 : 10; miejsce 28, 104. Bardzo łatwo niezliczonemi długościami, dwie dług. z tyłu trzeci, o trzy dług. przed czwartym. „Zawieja“ upadła, lecz poszła dalej.

III. Hr. Alfreda Potockiego Memorial. Handicap. Nagr. 1.200 k., 1.600 m.: p. K. Ostoia-Ostaszewskiego 3 l. kl. „Dummheit“ 1, hr. O. Potockiego 3 l. kl. „Ghorzelanka“ 2, hr. S. Siemieńskiego 3 l. og. „Dubelt“ 3, hr. O. Potockiego 3 l. og. „Gajda“ 4. Biegało 5. Tot. 50 : 10; miejsce 22, 24. Pewnie czterema długościami, siedm dług. z tylu trzeci, trzy dług. przed czwartym.

IV. Bieg płaski koni półkrwi. Nagr. 1.000 kor., 1.600 m.: hr. Z. Tarnowskiego 3 l. wal. „Kulik“. Walk'ower.

V. Porównawczy bieg płaski. Nagr. 1.300 kor., 2.000 m.: p. J. Zangena 3 l. og. „Pretty Dick“ (Vajda) 1, hr. O. Potockiego 5 l. kl. „Czafrang“ (Bulford) 2, rotm. Kollera 3 l. kl. „Freia“ (Antoni) 3. Biegało 4. Tot. 12 : 10; miejsce 20, 19. Pewnie jedną długością, dwie dług. z tyłu trzecia, dziesięć dług. przed czwartą.

VI. Nagr. rządowa. Bieg z płotami. 1.800 kor., 3.200 m.: rotm. Kollera st. kl. „Wnuczka“ (wł.) 1, tegoż st. kl. „Liszka“ (por. Wodianer) 2. Wstrzymywana.

VII. Oficerski bieg z przeszkodami. Handicap. Nagr. 1.500 k., 4.000 m.: rotm. Kollera 5 l. og. „Panicz“ (wł.) 1, podp. R. Skarbek-Kruszewskiego 4 l. og. „Laudor“ (por. Wodianer) 2, por. Csiszara 5 l. wał. „Satan“ (wł.) 3, por. Hochwebera 6 l. og. „Floris“ (wł.) 4. Tot. 18 : 10; miejsce 23, 26. Pewnie dwoma dług., dziesięć dług. z tyłu trzecia, zły czwarty.

Podczas ostatniego biegu wystąpiła w całej pełni nasza niekulturalność. Publiczność i to t. zw. „lepsza“ wchodziła tłumnie na tor, stawała przed najtrudniejszą, trybunową, przeszkodą, nie troszcząc się bynajmniej, że konie mogły się wskutek tego płoszyć i jeźdźców narazić na niebezpieczeństwo.

÷ **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Prezes delegacyi Zjazdów Lekarzy i Przyrodników Polskich, dr. J. Merunowicz, wyznaczył posiedzenie delegacyi:

I. N a p i ą t e k (5 bm.) o g. 6 w. w Zakładzie anatomii opisowej (Kopernika 12) w K r a k o w i e. Na porządku dziennym: 1. przygotowanie sprawozdania z czynności delegacyi i wykonanie uchwał IX Zjazdu; 2) wniosek dr. J. Jaworskiego z Warszawy, o uzupełnienie Ustawy Zjazdów regulaminem dla komitetów miejscowych, ewentualnie uchwalenie tego regulaminu (według projektu wnioskodawcy) celem przedstawienia X Zjazdowi; 3. wnioski delegacyi na X. Zjazd w sprawie uchwał dawniejszych Zjazdów.

II. n a n i e d z i e l ę (21 bm. w przeddzień Zjazdu) we Lwowie przy udziale prezydyum wydziału gospodarczego (miejsce i godzinę zebrania oznaczy prezydyum Delegacyi i poda do wiadomości członkom Delegacyi za pomocą Biura Zjazdu).

Na porządku dziennym: 1) ostateczne zatwierdzenie sprawozdania i wniosków delegacyi; 2) porozumienie się co do zdania urzędowania delegacyi, wybranej przez X Zjazd.

Członkowie delegacyi: prof. dr. Ign. Baranowski, Warszawa, Krak. Przedm. 7; prof. dr. Kaz. Kostanecki. Kraków, Kolejowa 10 (wicepr.); prof. dr. Natanson, Kraków, Wolska 8; prof. dr. Smoluchowski, Lwów, Supińskiego 2 a; dr. August Kwaśnicki, Kraków, Basztowa 4 (skarbnik); radca dworu dr. J. Merunowicz, Lwów (prezes); dr. Heliodor Święcicki, Poznań, Rynek. Zastępcy: dr. Franciszek Chłapowski, Poznań (obecnie Kissingen); prof. dr. St. Ciechanowski, Kraków, Wielopole 4 (sekretarz); p. Władysław Leppert, Warszawa, Aleje Jerozolim. 63; dr. Karol Rychliński, Warszawa, Bracka 23; prof. dr. G. Ziembicki, Lwów. (Prezesem delegacyi jest radca dworu dr. Józef Merunowicz, sekretarzem prof. dr. Stanisław Ciechanowski).

Święto Sokole.

(Drugi dzień Zlotu.)

Poranek.

Ledwie słońce snop pierwszych, złotych promieni rzuciło na dachy domów miasta, poczęło się roić na ulicach. Poczęły się czerwienić koszulki sokole, rósł z każdą chwilą gwar. Spieszyła dziarska brać sokola pieszo w grupach, tramwajami, które już po piątej zaczęły kursować i dorożkami, udając się na plac musztry na boisku sokolem, gdzie od szóstej z rana odbywały

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 7241 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Karty widokowe** w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia sie odwrotną pocztą.

się ćwiczenia i zawody. Chłód poranka i lekki wietrzyk, wiejący od strony wonnych wzgórzy Łyczakowskiego parku, sprzyjały popisom gimnastycznym, to też aż oko promieniało na widok sprawnych zastępów, dających dowody zręczności i siły, istotnie podziwu godnej.

Hołd bohaterom z r. 1863.

O g. 8 tysiące Sokołów zebrały się na cmentarzu Łyczakowskim i zaległo plac, gdzie na ostatni spoczynek złożono bohaterów z ostatniej walki o niepodległość. Czekali tam już zebrani żyjący uczestnicy powstania z r. 1863, z prezesem Towarzystwa, pułkownikiem dr. Stellą Sawickim na czele.

Tu przemówił pierwszy prezes Związku, dr. Ksawery Fischer, w podniosłych słowach, oddając imieniem sokolstwa polskiego hołd tym bojownikom o wolność z r. 1863, których ziemia na spoczynek wieczny przyjęła i tym, którzy przy życiu, pochyleni wiekiem, zebrali się, aby witać Sokołów. Sokolstwo polskie wzięło początek w upadku powstania r. 1863, a ideały, które kierowały postępkami przodków naszych, są i pozostaną ideałami, które sokolstwo będzie się starać w czyn wprowadzić. Imieniem Sokolstwa składa dr. Fischer ślubowanie dalszej wytrwałej pracy, aż do zwycięstwa.

Odpowiedział pułkownik Sawicki. Słowa starca pełne podniosłej myśli, pełne otuchy i wyrazów nadziei, padały w głąb dusz, wzruszonego do głębi Sokolstwa, wywołując w nich dziwne uczucia żalu i radości. To też gdy skończył, z tysiąca piersi uleciał w niebo głos skargi i prośby zarazem, cudna nuta pieśni... „Z dymem pożarów“...

Poświęcenie kamienia węgielnego.

O godzinie 9 rano zleciało się sokolstwo w dzielnicę Gródecką, gdzie budują dla niego nowe gniazdo— wylęgło się bowiem w tej dzielnicy tyle szarego ptactwa, że gniazdo Macierzy nie mogło go pomieścić. Zbudowane zostanie to gniazdo w ulicy Szeptyckich tuż obok starego cmentarza grodeckiego. Już przed 9 godziną ruch w tej dzielnicy niebywały. Amarantowe koszulki Sokołów wybijały się tu wśród niezliczonych tłumów publiczności. Miejsce, gdzie stanie nowe gniazdo Sokoła II. przyozdobiono bardzo pięknie masztami, chorągwiami i tarczami, u wejścia zbudowano wspaniałą bramę, ozdobioną festonami a nad nią rozciągnięto olbrzymie płótno z sokolem powitaniem. Na wprost bramy tuż koło podmurowania kamienia węgielnego ustawiono wspaniały ołtarz, z prawej jego strony tron dla arcypasterza a po lewej mownicę, wyścielona amarantową materyą.

Nieco dalej wzniesiono trybubę dla zaproszonych gości. A przybyło tych gości wiele. Byli obecni między innymi ks. arcyb. Teodorowicz, marszałek hr. Badeni, liczne grono radnych z prez. Ciuchcińskim i wicepr. dr. Rutowskim, prez. dr. Tchórznicki, wicepr. dr. Dylewski, delegaci Związku sokolstwa z prez. dr. Fiszerem i dr. Czarnikiem i w. in. U wejścia na miejsce poświęcenia oczekiwał gości wydział Sokoła II. z prezesem Soleskim, z wiceprez. dr. Szymańskim i Zeitlebenem i sekr. Kistryniem. Koło ołtarza ustawili się członkowie Sokoła II. i pluton ochotniczej straży ogniowej ze sztandarami, oraz delegaci gniazd innych.

Uroczystość rozpoczęto mszą św., którą odprawił ks. arcyb. Teodorowicz. Po mszy św. wstąpił na mownicę ks. Dzięd z i e l e w i c z i w pięknej, podniosłej mowie wyraził radość, że Sokół II. dzięki ofiarnej pracy swych członków zdołał w tak krótkim czasie przystąpić do usłania własnego gniazda, które będzie nową placówką dla pracy nad przyszłością Ojczyzny.

Następnie sekr. Kistryn odczytał akt pamiątkowy, napisany na pergaminie wielkiego formatu. Akt ten podpisali wszyscy obecni goście, poczem umieszczono go w ołowianej puszce i wmurowano w kamień węgielny. Pierwszą kielnię cementu narzucił ks. arcyb. Teodorowicz, potem po kolei zaproszeni goście.

Następnie przemówił prezes Sokoła II druh S o l e c k i podnosząc, że dziś zgromadziło się Sokolstwo z wszystkich krańców naszej Ojczyzny, aby oddać cześć Macierzy, która stworzyła te liczne zastępy druhów nauczyła ich nie rozpaczać i rozprawiać nad straszną dolą naszą, lecz ufać we własne siły, zebrać w sobie siłę przeciwko wrogom. Zakończył zaś swe przemówienie temi słowy:

„Stoimy nad powalinami nowego gmachu, który pod nowym dachem kryć będzie karne drużyny sokole — jednoczyć i skupiać siły —wyrabiać męstwo i sprawność — budzić ducha narodowego. Staje nowa strażnica idei sokolej, nowa twierdza, od której odbijać się będą ciosy wrogów, Oby w tych murach, które wznosimy, hasło wolności, braterstwa i miłości na zawsze świętem pozostało. Oby gmach ten był zawsze źródłem, z której czerpać będzie ciało siłę, duch, hart, a Ojczyzna — pożytek“.

W końcu przemówił druh R o m a n o w s k i składając imieniem Związku życzenia nowemu gniazdu.

Na placu Powystawowym.

Przedpołudniem plac Powystawowy i pawilon wystawy hygieniczno-lekarskiej zaroiły się od niezliczonego tłumu sokolstwa i gości, A było ich bardzo wiele każdy bowiem, kto z bliskich lub dalekich stron przybył na święto sokole, chciał oglądnąć wystawę, budzącą wszędzie zainteresowanie. Wyjaśnień udzielił komitet z dr. Krzyżanowskim na czele.

Na boisku sokolem.

W oba dni święta sokolego, ruch ludności skierowany był przeważnie w stronie boiska sokolego. Śpieszono tam z brzaskiem dnia na próby ćwiczeń i zawody, nieprzeliczone tłumy ciągnęły na mszę polową, dziesiątki tysiący spieszyły na popołudniowe ćwiczenia. Zda się, Lwów cały zgromadził się na boisku i w okolicy jego. Tłumy zaległy park Łyczakowski, ażeby choć zdala ujrzeć ćwiczące drużyny. Trudno tu podawać cyfry. Patrząc na te zapełnione szczelnie trybuny, szczelnie zabite wszystkie aleje na boisku, widząc to morze głów za siatką boiska i wzgórza naokoło boiska pokryte czarnymi punkcikami niby olbrzymiem mrowiem, miało się wrażenie, że conajmniej pół Lwowa zebrało się tutaj, setki tysięcy ócz zwróconych na boisko, na plac musztry, gdzie niedługo zjawiły się karne, równe, niby pod linią wyciągnięte długie szeregi sokolstwa. Widok tego poruszającego się olbrzymiego, zbiorowego ciała nie do opisania. Kiedy pierwsze szeregi ćwiczących w białych koszulkach i czapkach sokolich zjawiły się na boisku, publiczność ogarnął wprost entuzyazm. Rozległy się oklaski i okrzyki, które zlały się w jeden olbrzymi grzmot, którego echa wiatr niósł hen, daleko poza boisko. Każde rozstawienie się oddziałów, każdy pojedyńczy obraz ćwiczeń wolnych przyjmowano burzą oklasków, okrzykami.

Zwłaszcza obraz czwarty, przedstawiający zasadnicze ruchy rzutu oszczepem i piąty rozwijający ruchy wzięte z zapaśnictwa, przyjmowano wprost owacyjnie.

Niemniejszy entuzyazm budziły żeńskie oddziały sokole, ćwiczenia w budowaniu piramid okręgu V i zawody ogólne.

Już zmrok dawno zapadł, ciemności zaczęły zalegać boisko (godz. 8½), gdy publiczność zaczęła opuszczać boisko.

Popołudniowym ćwiczeniom pierwszego dnia przewodniczył naczelnik okręg. druh Jan Durski. Do ćwiczeń wolnych stanęło 1.240 druhów, na przyrządach i t. p. ćwiczono w 94 zastępach. Pań sokolic ćwiczyło 124 w 12 zastępach pod komendą naczelnika Antoniego Durskiego. Piramidy budowało 74 piątek, t. j. 370 druhów. Wreszcie na końcu do „trójboju“ zgłosiło się 16 zastępów, czyli 128 druhów. Ćwiczenia te odbywają się na drążku, na poręczach w skoku itp.

Udział włościan.

Powszechną uwagę zwracali włościanie, ubrani w gunie chłopskie i czapki sokole. Byli to włościanie-Polacy, którzy zawitali do naszego grodu na zlot sokoli z najdalszych prawie kresów polskich w Galicyi z powiatów trębowelskiego i czortkowskiego. Przyjechało ich ośmdziesięciu z gmin Siemiakówka, Skorodence, Potok biały, Chomiakówka, Byczkowce, Romanówka, Słobódka dżuryńska, Rydoduby, Białobożnica, Kossów, Zwiniacz, Zalesie, Wierzbowiec i Łaskowce.

Wycieczkę tę zorganizowali okoliczni właściciele dóbr, a prowadził ją p. Tomasz Ochocki. Brali włościanie udział w pochodzie Sokołów, we mszy polowej, zwracając uwagę śmiałością twarzy, budząc radość i dumę, że i ich nie brak w sokolich zastępach.

Wczoraj zwiedzało włościaństwo polskie miasto nasze pod przewodnictwem p. Tomasza Ochockiego i Mieczysława Bogdanowicza. W południe udali się do pałacu arcybiskupiego, aby złożyć hołd swemu arcypasterzowi.

Imieniem włościan przemówił p. Ochocki, podnosząc przywiązanie włościaństwa polskiego do księży i arcybiskupów, a odpowiedział mu, wzruszony do łez, ks. arcybiskup. Każdemu z uczestników udzielił błogosławieństwa i udarował książką do nabożeństwa, obrazkiem i medalionem.

Włościanie zabawili w pałacu arbybiskupim przeszło godzinę.

Pomoc lekarska.

Pomoc lekarską podczas zlotu Sokołów zorganizowali druhowie dr. Legeżyński i dr. Lateiner. Na boisku była czynną już od wczesnego rana lwowska stacya ratunkowa pod przewodnictwem dra Haisiga. Towarzystwo ratunkowe udzidliało bezpłatnie wszelkich przyborów i środków ratukowych. W czasie popisów pełnili służbę lekarską na ambulansach ratunkowych uproszeni lekarzy drowie Zgorski, Szczurkowski, Hołobut, Olszański, Tabiaszek, Wisniewski, Lauterstein i Potrzebowski. Pomoc lekarzy na kwaterach zwłaszcza w nocnej porze zapewnili Sokołom drowie Elektorowicz, Frankowski, Jaszczurowski, Wernicki i Szczurkowski.

W pierwszym dniu było około 50 wypadków, najwięcej przekrwień skóry, omdleń i t. p., wydano także 40 proszków przeciw boleściom głowy.

Wczoraj było przeszło sto wypadków przekrwienia skóry, kilkanaście skaleczeń na dłoni od drążka i kilkadziesiąt osłabnięć.

Wogóle przez cały czes zlotu interweniowali lekarze w 338 wypadkach, stosując ze środków leczniczych przeważnie... krem z pudrem, wydano też 140 proszków przeciw bolowi głowy.

Wczorajsze popołudniowe ćwiczenia drugiego dnia zlotu, rozpoczęły się od ćwiczeń wolnych. Ćwiczenia te wypadły sprawniej i punktualniej niż dnia pierwszego, uczestnicy bowiem wypoczęli już po męczącym pochodzie i udziale we mszy polowej, wśród skwaru dnia poprzedniego. Po wolnych ćwiczeniach zrobili druhowie owacyę naczelnikowi-jubilatowi Antoniemu Durskiemu, a echa gromkich okrzyków „czołem“ płynęły daleko po za boisko. Nastąpiły ćwiczenia młodzieży męskiej i żeńskiej Sokoła-Macierzy, a wzięli w nich udział uczniowie szkół średnich i ludowych i dziewczątka. Wspaniale również wypadła lekcya praktyczna członków Sokoła-Macierzy.

Najwspanialej wypadły jednak ćwiczenia popisowe sześciu okręgów ku uczczeniu jubilata Sokoła-Macierzy. Wzięły w nich udział wszystkie okręgi, biorące udział w zlocie, prócz V-go. Były to: ćwiczenia laskami w 4 obrazach I. okręgu, ćwiczenia laskami w 5 obrazach II. okręgu, ćwiczenia palcatami w 5 obrazach III. okr., ćwiczenia lancami w 5 obrazach IV. okręgu, budowanie piramid wolnych i na drabinkach VI. okręgu, ćwiczenia szermiercze krótką laską i muszta VII. okręgu.

Publiczność przedewszystkiem darzyła oklaskami ćwiczenia palcatami okręgu krakowskiego i szermiercze krótką laską i musztrę okręgu stanisławowskiego.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego programu były jednak ćwiczenia oddziału konnego „Sokola-Macierzy“. Wśród dźwięków pieśni „Tysiąc walecznych“ wjechała na arenę dziarska ta drużyna, przywitana grzmotem długo niemilknących oklasków Publiczność wytężyła wzrok, aby nie uronić żadnego obrazu wprawnych ruchów.

W ćwiczeniach ku czci jubilata wzięło udział z okręgu krakowskiego (obrazowe i laskami) 40, tarnowskiego (laskami) 30, rzeszowskiego (palcatami) 40, tarnopolskiego (budowanie piramid wielkich wolnych i na drabinach) 30, i stanisławowskiego (ćwiczenja szermiercze i musztra) 92. W ćwiczeniach konnego oddziału wzięło udział 28 druhów. Ćwiczenia obrotowe były układu druha Tad. Sauczeya a lancami Kazimierza Kowalskiego, nauczyciela oddziału.

Owacya dla naczelnika.

Po trzecim punkcie programu (lekcya praktyczna Sokoła-Macierzy) ćwiczący urządzili owacyę naczelnikowi Antoniemu Durskiemu. Wśród okrzyków „czołem“ i „czapek lotów“ wzięto jubilata na ramiona i zaniesiono do szatni. Rozległy się oklaski i okrzyki. Publiczność na trybunach powstała z miejsc a klaszcząc w dłonie przyłączyła się do tej pięknej manifestacyi.

W sprawie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Od posła dra G ł ą b i ń s k i e g o otrzymujemy w tej sprawie następujące pismo:

Doniesiono mi, że podniesiono przeciw mnie w Radzie miejskiej lwowskiej zarzut, jakobym się sprzeciwiał wprowadzeniu oddziału keramicznego w lwowskiej szkole przemysłowej. Oświadczam w tej drodze, nie mogąc obecnie przybyć na posiedzenie Rady miejskiej, że insynuacyę podobną z całą stanowczością odpieram. Stosownie do uchwały Rady miasta Lwowa podjąłem tak w Sejmie, jak w ministerstwie oświaty i finansów usilne starania o wprowadzenie w szkole przemysłowej lwowskiej, stosownie do postanowień statutu tej szkoły, działu keramicznego i elektro-technicznego.

W komisyi inicyatywy Koła polskiego jestem referentem tej sprawy i przedstawię w Kole polskiem wnioski zgodne z rezolucyą sejmową o przynaglenie tej sprawy. Pan minister skarbu oświadczył mi wprawdzie, że wedle jego informacyi gmina miasta Lwowa odstąpiła od tego żądania, na to jednak odpowiedziałem, że wedle moich informacyj rzecz ma się przeciwnie i że przy tem żądaniu obstajemy. Wedle mojego osobistego zdania byłoby pożądanem w interesie przyspieszenia budowy szkoły, aby gmina miasta Lwowa zgodziła się na odroczenie aktywowania obu działów na jeden rok lub dwa lata, z zastrzeżeniem jednak wiążącem rząd, że do owego terminu obydwa nowe działy w życie wprowadzi.

Jest to jednak tylko moje osobiste zapatrywanie i tak długo, dopóki nie mam upoważnienia od Rady miejskiej, obowiązuje mnie w całej pełni jej uchwała, dlatego przy tej uchwale w całości trwać muszę.

Nie chcę wchodzić w to, kto mylnych informacyj udziela panu ministrowi skarbu, muszę jednak stwierdzić, że rozsiewanie podobnych fałszywych wiadomości przyczynia się tylko do osłabienia żądania gminy.

DR. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Zlot Sokołów w Pradze.

Praga. (TBK.) W sobotę przedpołudniem udali się delegaci zagranicznych stowarzyszeń na cmentarz wolszawski, nad groby założycieli praskiego Sokoła, Fügnera i Tyrsa. Po odśpiewaniu pieśni przemówili imieniem komitetu Zjazdu prawnik Masek i poseł Kalina, wspominając o zasługach obu Założycieli Sokoła. Następnie przemawiali przedstawiciele Chorwatów, Rusinów, Amerykanów i Rosyan i złożyli wieńce. Na miejscu obchodu odbywały się od rana ćwiczenia gimnastyczne i zawody czeskich i zagranicznych stowarzyszeń, w których wzięły udział liczne zastępy gimnastyków. Ćwiczeniom przypatrywali się minister Pacak, burmistrz Grosz, delegaci paryskiej rady miejskiej, prof. Janosik jako reprezentantant ministerstwa oświaty, konsulowie amerykański i francuski, przedstawiciele miast Zagrzebia

Do fotografowania dla amatorów
Znane doskonałe salonowe i podróżne aparaty nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u
3783
A. MOLLA
c. i k. dost. dworu, Wiedeń I, Tuchlauben 9.
Natychmiastowe wykonanie kopii fotograficznych amatorów. — Na żądania wysyła ilustr. cennik.

Lublany, goście z Francyi, Belgii, Rosyi, Bułgaryi i Serbii i reprezentanci zagranicznych organizacyj. Produkcye gimnastyków darzono burzliwymi oklaskami.

Następnie miały się odbyć ćwiczenia pań maczugami; przed rozpoczęciem jednak tego punktu programu zerwała się gwałtowna burza z urwaniem chmury. Dalsze ćwiczenia i projektowaną zabawę musiano odwołać, Wieczorem odbyło się na wyspie Zofii przyjęcie na cześć gości zagranicznych.

Praga (TBK.). Zlot w niedzielę rozpoczął się międzynarodowymi zawodami, poczem uszykował się wspaniały pochód, który defilował przed ratuszem. Po rozwiązaniu się pochodu, udali się goście zlotowi do ratusza, gdzie w wielkiej sali witał ich burmistrz. Popołudniu odbyły się również ćwiczenia. O godz. zaś 9 wieczór wieczór zabawa ludowa. Ćwiczeniom niedzielnym przypatrywali się ministrowie Forzt i Pacak.

Praga. (TBK.) Na Grabenie przyszło w niedzielę przed budynkiem niemieckiego kasyna do bójek, które relacye policyjne opisują jak następuje: Na Grabenie jak i w innych ulicach, któremi przechodził pochód Sokołów, zgromadziła się po obu stronach ulicy tłumnie publiczność, a demokratyczno-narodowi robotnicy utworzyli szpaler celem utrzymania porządku. Jeszcze przed nadejściem pochodu usiłował pewien niemiecki bursz z kawiarni Korso przedostać się przez szpaler do położonego po przeciwnej stronie ulicy kasyna niemieckiego. Przeszkodzili temu członkowie szpaleru, przyszło do wymiany słów; inni studenci, przybrani w „barwy“, pospieszyli na pomoc koledze i przyszło do bójki na laski i kamienie, wybito dwie szyby w bramie kasyna.

Policya skłoniła burszów do cofnięcia się do restauracyi. Tłum przed kasynem zaintonował „Hej Slovane“,studenci niemieccy odpowiedzieli z restauracyi odśpiewaniem „Wacht am Rhein“.

Pochód Sokołów przeszedł następnie przez Graben bez przeszkody i rozwiązał się w spokoju. Restauracyi, w której byli Niemcy, strzegła policya. Gdy po rozwiązaniu pochodu, kilka grup Sokołów wracało przez Graben, zaśpiewał tłum publiczności „Hej Slovane“, niemieccy studenci przyjęli to ironicznym śmiechem, tłum zaatakował wówczas restauracyę i usiłował wtargnąć do środka. Policya nie dopuściła do tego i rozprószyła tłum. Niemcy zawiadomili policyę, że 9 studentów niemieckich odniosło lekkie obrażenia, prawdopodobnie od uderzeń laskami.

Praga. (Tel. wł.) Sobotnie ćwiczenia publiczne rozpoczęły się tańcami narodowemi. Pierwsi popisywali się Hanacy (Czesi) którzy odtańczyli sześć tańców, potem tańczyli Dalmatyńcy, Czesi ze Ślązka i Słowacy. Tańce przedstawiały barwny nadzwyczaj widok i rozentuzyazmowały niepreliczone tłumy widzów.

Popisy te, jak i następne ćwiczenia w boksowaniu Francuzów, jakkolwiek zaczęły się o godz. 3 z południa, zabrały dużo czasu i nie pozwolity Sokolom na wykonanie całego programu. Do ćwiczeń wolnych stanęło 7.800 Czechów (1.800 więcej jak w r. 1902. Red.).

Praga. (Tel. wł.) Koszt urządzenia boiska gimnastycznego wynosił z okładem 120.000 kor. Jest to zabudowany obszar 10 hektarów. Samo miejsce ćwiczeń obliczone było na 8064 gimnastyków. Rada miasta Pragi asygnowała 60.000 koron na koszty uroczystości zlotowych.

Praga. (Tel. wł.) Międzynarodowy związek gimnastyczny reprezentuje na zlocie Sokołów czeskich jego przewodniczący Couperus, Belgijczyk z Antwerpii, francuską unię gimnastyczną prezydenci Christman i Sansboeuf.

Praga. (Tel. wł.) Ćwiczenia maczugami oddziału żeńskiego rozpoczęły się już w czasie szalonej burzy. 2500 Czeszek weszło na boisko i wśród błyskawic i bezustannych grzmotów ustawiły się do ćwiczeń, czemu wtórowały znowu entuzyastyczne oklaski, okrzyki publiczności rozbiegającej się z trybun i szukającej schronienia pod trybunami krytemi. Szalona zlewa nie pozwoliła jednak na wykonanie ani tych ćwiczeń, ani dalszego programu.

Praga. (TBK). Wczorajszy dzień zlotu Sokołów rozpoczął się międzynarodowemi ćwiczeniami czeskiego krajowego Związku Sokołów wraz z członkami towarzystw gimnastycznych Bułgaryi, Francyi Luksemburgu, Węgier, oraz innych europejskich, z wyjątkiem Niemiec i Szwajcaryi. O g. 10 rano sformował się w górnych ulicach starego miasta pochód, w którym wzięli udział oprócz zagranicznych deputacyj sokolich z Ameryki, Algieru, Belgii, Luksemburgu, Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry, Bawaryi, Saksoni, Londynu, Paryża, Chorwacyi, Slawonii, Morawii i Ślązka, członkowie 36 stowarzyszeń czeskich razem 1600 Sokołów. Wymarsz nastąpił z placu Puskyne'go przez plac Wacława, Przekopy, ulicą Elżbiety i Długą.

Na ulicach olbrzymie tłumy tworzyły szpalery i witały entuzyastycznie zwłaszcza gości zagranicznych i słowiańskich. Prawie godzinę trwało, nim czoło pochodu, które tworzyli Sokoli konni, zjawiło się na rynku Staromiejskim. Przed ratuszem wzniesioną była estrada, na której zebrali się reprezentanci Paryża, Zagrzebia, Lubiany. Raguzy, Bułgaryi, Czarnogóry, konsul angielski, gen. konsul francuski, ministrowie Forzt i Pacak, marszałek Lobkowic, kilku oficerów sztabowych, burmistrz dr. Gross z wiceburmistrzami, członkowie rady miejskiej. posłowie Rieman, Herold, Hanusz i Kubr. Na trybunach zasiadły panie. Sokoli ustawili się na rynku, a stowarzyszenia z chorągwiami przedefilowały przed estradą, Naliczono 260 chorągwi. Gdy przemarsz skończył się, przewodniczący Związku krajowego dr. Scheiner wygłosił mowę, w której podniósł cele kulturalne i polityczne Związku sokolego, dążącego do czysto demokratycznych celów, czego dowodem, że mimo rozmaitych prądów, nietylko cały lud czeski z Czech, Moraw i Ślązka, ale i wszystkie narody, mające zmysł dla wolności i równości zjednoczyły się do wspólnej pracy. W tem mowca widzi rękojmię lepszej przyszłości dla ludu czeskiego.

Następnie złożył hołd m. Pradze, w którem powstało pierwsze czeskie towarzystwo sokole i stąd idea sokola przeniosła się nietylko na Czechy, Morawę Ślązk, ale na całe państwo i zagranicę, a nawet za morze. Jako pamiątkę V zlotu Sokołów ofiarował dr. Scheiner gustownie wykonaną i odlaną figurę atlety. Nadto od m. Paryża ofiarowano statuę bronzową, przedstawiającą „Dianę“, „Union des Societes gymnastiques de France“ ofiarowało figurę, przedstawiającą lwa, Tow. gimnastyczne „Seine“ wazę, chorwackie stow. sokolskie plakiet etc.

Sprawy górnicze.

Kraków. (Tel. pryw.) Stała delegacya Zjazdu polskich górników odbyła w sobotę i w niedzielę posiedzenia. Przedmiotem obrad była sprawa szkoły górniczej na Ślązku, mianowicie szkoły z polskim językiem wykładowym dla potrzeb Ślązka i Galicyi. Stała delegacya oświadczyła się za tem, że należy akcyę szkolną na Ślązku prowadzić energicznie w myśl poprzednio powziętych uchwał i obmyśleć sposoby dalszego prowadzenia tej akcyi. Omawiano sprawę zorganizowania Związku górników i hutników polskich w Austryi. Uchwalono założyć koła Związku we Lwowie, Krakowie, Borysławiu, Jaśle, Stanisławowie i na Ślązku.

Wycieczka urzędników ministeryalnych.

Zakopane (Tel. pryw.). Wycieczka urzędników ministeryalnych przybyła tutaj w niedzielę o g. 6 rano. Na dworcu powitały gości orkiestry Harmonii i góralska. które odegrały „Zbójeckiego“.

Wysiadających z wagonu wycieczkowców wilali starosta nowotarski, Waydowicz, marszałek powiatu Lgocki i komisarz, Madurowicz. W przystrojonych powozach udali się goście na śniadanie do willi „Klemensówki“.

Prezydyum Izby u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wr. Sonn. u. Montags Ztg. donosi, że podczas przyjęcia prezydyum Izby poselskiej monarcha zapytał drugiego wiceprezesa Izby dr. Starzyńskiego o jego dotychczasową działalność polityczną.

Wiceprezesa dra Zaczka cesarz powitał jako dawnego znajomego.

Z tajemniczego kraju.

Lizbona. (TBK.). Doniesienia dzienników o położeniu są nieusasadnione. Przyszło tylko do zbiegowiska na dworcu kolejowym podczas powrotu prezydenta ministrów Francsa. Wkroczyła policya. Następca tronu wyjeżdza jutro w podróż do Afryki.

Muzaffer basza Czajkowski.

Konstantynopol (TBK.). Gubernator prowincyi Libanon, marszałek Muzaffer basza Czajkowski umarł.

Rozruchy we Francyi.

Paryż. (TBK) „Gil Blas“ otrzymał od przyjaciół księcia Orleanu wiadomość, że książę wyraził niezadowolenie z powodu stanowiska nacyonalistycznej prasy podczas zaburzeń w południowej Francyi i że zganił swoich przyjaciół za zachęcanie żołnierzy do nieposłuszeństwa i buntu, gdyż chodziło tu nie o rząd lecz o Francyę.

Katastrofy.

Juzówka (gub. jekaterynosławska). (TBK.) W kopalni proskorowskiej wybuchł onegdaj o północy pożar. Płomienie ogarnęły szyb, w którym pracowało 27 górników. Nastąpił wybuch gazów, dym wtargnął do sąsiedniej kopalni, w której zajętych było 100 robotników. Uratowano wszystkich z wyjątkiem jednego, którego nie zdołano odszukać. W głównej kopalni podjęto pracę napowrót. Szkoda jest wielka.

Tulon. (TBK.) Rozeszła się pogłoska o wielkiej katastrofie, która dotknęła eskadrę Morza Śródziemnego. Według doniesień dzienników chodzi o zderzenie krążownika „Joureguilerry“ z kontrtorpedowcem „Petinsane“ na wodach Korsyki. Utonąć miało 60 osób. Dotąd potwierdzenia brak.

Rozdział Kościoła od państwa.

Genewa. (TBK) Przedłożenie o rozdziale Kościoła od państwa przyjęto we wczorajszem głosowaniu ludowem 7656 głosami przeciw 6822.

Kryzys w Chorwacyi

Zagrzeb. (TBK.) Wczoraj przed południem przybyło tu kilku chorwackich posłów z Budapesztu. Na dworcu witał ich tłum publiczności. Poseł Surmin wygłosił przemowę, wzywając naród chorwacki do spokojnego i godnego zachowania się. Grupa studentów urządziła demonstracyę przeciw nowemu banowi przed jego pałacem. Policya rozprószyła demonstrantów.

Zagrzeb. (Węg. Biuro kor.) Wczoraj przed południem wręczyli wszyscy trzej szefowie sekcyi banowi swą dymisyę.

W prośbie o dymisyę oświadczają szefowie sekcyi, że stoją na tem samem stanowisku, co delegacya chorwacka i poprzedni ban. Ban przyjął dymisyę i udzielił petentom urlopu do chwili nadejścia rozstrzygnięcia cesarskiego. Szefowie opuścili swe urzędy.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Z powodu ciągłych demonstracyi przez cały dzień wczorajszy wojsko skonsygnowane było w koszarach, do niepokojów jednak nie przyszło. Posłowie chorwaccy, którzy wrócili z Budapesztu oświadczają, że łatwo im jest całymi miesiącami prowadzić techniczną obstrukcyę i przez to spowodować upadek gabinetu.

Konferencya w Haadze.

Haaga. (TBK.). Przybył tu książe Tijing Chiy' z dwoma towarzyszami, aby wobec delegatów na konferencyę pokojową zaprotestować przeciw niezaproszeniu rządu koreańskiego na konferencyę pokojową, jakoteż przeciw pogwałceniu niezależności Korei przez Japończyków. Tijing Chiyi przesłał wszystkim delegatom protest na pismie i zażądał przyjęcia u prezydenta konferencyi Nelidowa.

Nelidow odpowiedział, że nie może księcia przyjąć, gdyż jest w możności udzielania posłuchań tylko takim deputacyom, które posiadają urzędowe polecenie rządu holenderskiego.

Haga. (TBK.) Królowa Wilhelmina przyjmie dziś na uroczystem posłuchaniu głównych delegatów wszystkich mocarstw, zastąpionych na pokojowej konferencyi. Popołudniu przedstawią się królowej inni delegaci i ich żony przy sposobności zabawy ogrodowej.

Kronika zamachów.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Według urzędowego doniesienia, zrabowano podczas znanego zamachu zapomocą bomby na placu Erywańskim 250.000 rubli, z tego 100.000 w banknotach pięćsetrublowych, których numery bank państwowy ma zapisane.

Petersburg. (TBK.) Donoszą o wielkiej liczbie terorystycznych napadów.

W Samarze usiłowali uzbrojeni złoczyńcy obrabować bank, zranili ciężko policyanta i 2 żandarmów; aresztowano 5 osób.

Kraków. (Tel. pryw.) Przez dwa dni była tu wycieczka 2300 robotników z Sosnowca i Zagłębia dąbrowskiego, prowadzona przez proboszcza z Sosnowca ks. Bożka.

Kącik humorystyczny.

Enfant terrible.

Niańka. Stasiu, nie ruszaj tego wazonu; gdybyś go stłukł, tatuś gniewałby się na ciebie.

Staś. Tatuś gniewałby się nie na mnie, tylko na ciebie, żeś mi wazon stłuc pozwoliła.

Depesze handlowe z 1 bm.

Wiedeń, dnia 1 lipca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·82, Renta majowa 97·75, Węgierska renta koronowa 92·80, Akcye kredytowe 650·25. Kredytowe węgierskie 750·—, Bank anglo-austryacki 301·50, Unionbank 534·—, Bankverein 534·—, Länderbank 434·—, Kolej państwowa 657·50, Lombardy 137·75, Elbethal. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —.—, Alpiny 577·25, Rima muranyi 540·50, Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex. kup., Losy turec. 183·25. Ruble 252·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 96·80, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·25, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97.20. 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·—, 56 l. zast. Tow. k. z. 95·75, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie spokojne.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

✳ O społeczeństwie galicyjskiem. W warszawskim „Ekonomiście“, w zeszycie za pierwszy kwartał b. r., pojawił się artykuł dra Franciszka Bujaka, docenta uniwersytetu krakowskiego, pt. „Uwagi o społeczeństwie galicyjskiem“. Wychodząc z założenia, że „najdokładniejszy“ obraz statystyczny zjawisk gospodarczych jest w ostatecznym rezultacie wymiernym wysiłkiem niewymiernych wysiłków ducha ludzkiego, świadomie dążącego do osiągnięcia wytkniętych czy upatrzonych celów“ — poświęca garść uwag charakterystyce warstw społecznych w odniesieniu do potrzeb życia gospodarczego. W dotąd ogłoszonej części swej pracy mówi o duchowieństwie, nauczycielstwie ludowem, większych właścicielach i inteligencyi.

Duchowieństwo ma nader ułatwioną pracę nad ludem. Sama suknia księża budzi u włościan ufność, budzi u nich wiarę w uczciwość i bezinteresowność intencyi. Uprzystępnia duchowieństwu dostęp do ludu i ta okoliczność, że olbrzymia jego większość z ludu pochodzi, zna więc potrzeby wsi lepiej, niż kto inny; uprzystępnia dostęp do ludu i blizki stosunek osobisty i stałe

Przepukliny radykalnie usuwa specyalny patent. BANDAŻ 1238 M. Freilicha Lwów, — ulica Grodecka l. 35.
Proszę żądać świeżo wydanej broszury ze setkami świadectw, gratis i franco. — Koniecznem jest dla przepasowania bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt, gdyż listownie niemożebne.

miejsce pobytu. Jeśli się zważy te sprzyjające warunki, a pamięta o tem, że duchowieństwo chce być kierownikiem ludu pod każdym względem, zrozumiemy, dlaczego ostatnimi laty wzrósł silnie współudział duchowieństwa w pracy nad kulturalnem i gospodarczem podniesieniem ludu. Objaw to bezwątpienia sympatyczny i pożądany. Jak wydatną może być akcya jednostek na tem polu świadczy przykład ks. Antoniego Tyczyńskiego, który w przeciągu lat 20 uczynił z Albigowy (pow. Łańcucki) wzorową wieś, posiadającą Kółko rolnicze, szkołę koszykarską, mleczarnię, kasę Reiffeizenowską, młyn parowy, fabrykę rurek drenarskich etc. Nie jest to przykład odosobiony: duchowieństwo dyecezyi lwowskiej i przemyskiej coraz gorliwiej lgnie do tej pracy, do której trzeba i pewnego przygotowania i niemało wytrwałości i zaparcia; jedynie są pewne obawy, czy ślad dami innych dyecezyj pójdzie duchowieństwo w Galicyi zachodniej, czy ono nie zechce pod firmą centrum ludowego szerzyć radykalnej agitacyi politycznej a zapoznawać pracy kulturalnej.

Mniej korzystne warunki do działalności ekonomicznej na wsi posiada nauczycielstwo ludowe. Jakkolwiek i ono styka się bezpośrednio z ludem, nie może tak, jak duchowieństwo, oddać się pracy kulturalnej. Licho płatne, obarczone rodziną, zaabsorbowane kilkugodzinną pracą zawodową nie posiada niekiedy dostatecznych wiadomości do akcyi na tem polu. Odbył się wprawdzie we Lwowie w r. 1905 za staraniem Rady szkolnej krajowej kurs naukowy o spółkach mleczarskich, o kasach systemu Reiffeisena, ale to za mało; należałoby przedewszystkiem poprawić ich materyalne stosunki, aby usunąć niezadowolenie i gorycz, postarać się o znaczniejszy dopływ do seminaryów uczniów ze wsi, w naukę seminaryjną wprowadzić jako obowiązujące nauki praktyczne i usiłowania nauczycielstwa w działalności ekonomicznej intenzywniej popierać.

Większa własność ziemska zajmuje dotąd to stanowisko, co niegdyś szlachta. Jakkolwiek w szeregi większych właścicieli wkradło się wiele pierwiastków nieszlacheckich (Niemcy, żydzi i t. p), pierwiastki te się szybko asymilują. Podobnie jak dawniej szlachcic na roli się nie znał, a majątkiem swym jedynie administrował, oddając się sprawom publicznym, i dzisiaj kierownictwo fachowe, nie spoczywa w ręku inteligentnych; wedle dat z r. 1896 z urzędników rolnych 60 proc. nie odebrało wyższego wykształcenia nad szkołę ludową. Konstytucya austryacka przyprawiła szlachtę o upadek ekonomiczny. Przyjemne złudzenie, że się jest ojcem ojczyzny, że się współdziała w rządzeniu krajem, odwraca uwagę od własnego gospodarstwa, które jest nizką prozą wobec szczytnej, upajającej nieraz „działalności publicznej“. Ziemiaństwo galicyjskie na roli się nie zna, i nie chce. Na fakultecie agronomicznym w Krakowie w r. 1904 na 53 proc. studentów pochodzących z Królestwa, na 28 proc. z krajów zabranych — było 16 proc. z Galicyi, w Dublanach stosunki lepsze, ale i tam przewaga leży po stronie zaboru rosyjskiego. Za to młodzież ziemiańska garnie się przeważnie do zawodów wolnych i urzędniczych.

Polityka szlachty była stanowa, dążąca do utrzymania swych wpływów w kraju. Brak własnego programu agrarnego powodował uchwały często obciążające szlachtę. Służenie osobistym korzyściom objawiało się przeważnie w powstrzymywaniu wzrostu dodatków do podatków bezpośrednich, coby na niej mogło się znaczniej odbić; hamowało to rozwój budżetu krajowego, nie pozwalało na śmiałą politykę ekonomiczną, kazało opędzać się jak najmniejszymi kosztami. Zmiana stosunków redukuje jej znaczenie polityczne w kraju; jednocześnie wywołana między innemi i dysproporcyą między położeniem ekonomicznem a wysoką stopą życiową, parcelacya powoduje zanik większej własności. Zmiany te wywołują i zmianę stosunku ziemiaństwa do roli; dziś już są przykłady na lepsze, a akcyi tej przodują Kołka ziemian.

Ubytek ziemiaństwa w życiu politycznem nie będzie taką stratą, co ubytek jego w życiu kulturalnem. Było przedstawicielem kultury i inteligencyi w porównaniu ze wsią; niestety stosunki między oboma światami po największej części były doszczętnie zerwane. Po obecnym upadku musi nastąpić decydujący zwrot: ziemiaństwo rzucić się będzie musiało do pracy zawodowej, rolniczej; a jeśli zechce wystąpić na arenie publicznej, zaskarbić sobie musi względy ludu wiejskiego. Przez to obok duchowieństwa i nauczycielstwa ziemiaństwo stać się może nader cennym czynnikiem kulturalnym: wykształcone zawodowo będzie mogło nieść kulturę rolniczą i inteligencyę między lud a serdeczną pracą społeczną koić waśnie, jakie między chatą a dworem wyrosły i wybujały.

Inteligencya, jako stan, zyskała w Galicyi znaczenie w drugiej połowie zeszłego wieku. Dzieli się na urzędników publicznych, prywatnych, i przedstawicieli wolnych zawodów. Pierwotnie rekrutująca się z warstw ziemiańskich i przemysłowych, dziś zyskuje większość elementów włościańskich i drobnomieszczańskich. Ciężkie warunki materyalne w czasie studyów nie pozwalają na gruntowne wykształcenie i zyskanie wysokiego poziomu umysłowego i kulturalnego. W życiu publicznem widać brak samodzielności politycznej, jakkolwiek w ostatnich czasach stosunki się znacznie poprawiły. Wprzęga się zwolna inteligencya w rydwan pracy społecznej, zwłaszcza w Galicyi wschodniej. Brak jej atoli zrozumienia i odczucia potrzeb ludu, a winę ponosi tu wychowanie humanistyczno-literackie. A nawet w czasie studyów uniwersyteckich nieraz spotka się z wykładami, nie mającymi ścisłego związku z potrzebami i objawami gospodarczymi kraju. Brak w tej mierze stałych katedr na wszechnicach, jak n. p. na lwowskiej stałej kadedry nauk społecznych. Przesunięcie punktu ciężkości w szkołach na znajomość życia realnego, uspołeczni ją i uzdolni do współdziałania z ludem. H. W.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności **po 4% rocznie**

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia **po 4% do 4½%**

240

Dział ekonomiczny.

Amerykańskie wielkie rzeźnie we Francyi. Wielkie amerykańskie przedsiębiorstwa zakładają w okolicy Hawru i Bordeaux olbrzymie przedsiębiorstwa rzeźniane. Wedle doniesień austryacko-węgierskiej Izby handlowej w Paryżu, obok Hawru, na terenie obejmującym około 150 hektarów, ma być utworzona targowica bydła, zbudowana wielka rzeźnia i założone fabryki konserwacyi mięsa i wędlin, wyrobu konserwów mięsnych i zużytkowania produktów ubocznych. Cena kupna terenu, jak też koszty budowy fabryki, bez maszyneryi i wewnętrznych urządzeń obliczone są na 10 milionów franków.

Towarzystwo spodziewa się bić dziennie 1000 wołów i odpowiednią ilość cieląt, owiec i wieprzów. Transport świeżego mięsa do Paryża, gdzie towarzystwo będzie miało sto składów drobiazgowych i do innych miast większych, odbywać się będzie w specyalnie skonstruowanych wozach. Dla zużytkowania produktów ubocznych i odpadków ma być utworzona warzelnia łoju, fabryka mydła, fabryka skór, fabryka sztucznych nawozów itp.

Koło Bordeaux inna spółka amerykańska również rozpocznie w czasie najkrótszym budowę podobnego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to wywołało wśród tamtejszych spółek rzeźniczych i masarskich łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. Również tuż prawie pod Paryżem powstaje podobne przedsiębiorstwo akcyjne z kapitałem 8 mil. franków. Miejscowa Rada gminna przyjęła jednomyślnie wniosek nadania przedsiębiorstwu koncesyi na lat 50; potrzeba jeszcze na to zezwolenia prefektury departamentu Saony.

Jest faktem, że wszędzie rzeźnicy i masarze od dłuższego czasu stawiają ceny aż nadto wygórowane. Musi się w jakiś sposób złamać przywileje rzeźników, które oni wyzyskują na szkodę producentów i konsumentów. Tylko czy sposób, stosowany w tym celu we Francyi przez amerykańskie przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, nie odbije się na konsumentach francuskich, to przyszłość okaże.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 1 lipca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·40 do 9·60, Zyto gotowe 8·30 do 8·50, Owies obroczny gotowy 9·— do 9·50, jęczmień browarniany od 9·— do 9·50, Groch do gotowania 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53·— do 53·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33·— do 33·50.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.
Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.
Ruch ograniczony.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

W pierwszych dniach lipca, po ukończeniu „Malarzy“ Zbierzchowskiego, „Słowo Polskie“ rozpocznie druk powieści rozgłośnego już dzisiaj młodego autora „Przemian“

KAZIMIERZA ZDZIECHOWSKIEGO

p. t. „LUNA“.

Nowi prenumeratorowie na żądanie otrzymają z Administracyi bezpłatnie początek sensacyjnej, świeżo rozpoczętej w wydaniu porannem powieści

„CAVETE“ Standta

oraz rozpoczętej w dodatku sobotnim powieści

Coulevaina „NIEZNANA WYSPA“.

W naszej Administracyi złożyli:

Na sarkofag hetmana Stanisława Żółkiewskiego:
Dr. Edw. Krzyżanowski z Truskawca 1·10 kor.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

„Tlen“

Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“,
Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie
A gdy własna ich woda nie mogła ocucić,
Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.

Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**
LWÓW **ul. Sykstuska 17.**
wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe** i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obręgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 7075

WYSPRZEDAŻ

urządzona przez znaczną firmę dała mnie sposobność nabycia pozostałych resztek i innych towarów, mianowicie dywanów, portyer, firanek, chodników i t. p., które sprzedaję nader tanio o 33⅓% pod ceną kupna tylko do 31 LIPCA b. r. gdyż w tym dniu opuszczę lokal. — Są też 2 ogniotrwałe kasy, 3 kandelabry i całe urządzenie kantoru tanio do kupienia. 7221

Skład dywanów. ul. Sykstuska 6.

Ogłoszenie konkursu

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 12 czerwca b. r. LW. 56341 rozpisuje się niniejszem konkurs na posady dwóch dyetaryuszy w krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Do podania dołączyć należy:

1. metrykę chrztu względnie urodzenia;
2. świadectwo moralności;
3. świadectwo przynależności do Galicyi;
4. świadectwo ukończonej szóstej klasy gimnazyalnej lub realnej z dobrym postępem;
5. świadectwo przynajmniej dwuletniej praktyki kancelaryjnej w jakimś publicznym urzędzie.

Przyjęty kandydat musi być stanu wolnego i nie wolno mu na zajmowanej posadzie dyetaryusza zawierać związków małżeńskich.

Wynagrodzenie wynosi: dwie korony dziennie, wikt w naturze, tudzież pomieszkanie, opał i światło.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie do dnia 15 lipca br.

7232 Dr. W. Kohlberger.

Nowo urządzony i powiększony

— MAGAZYN —

Gabryela Starka

„a la ville de Paris“

Lwów, pl. Maryacki 11.

zaopatrzony został

w ogromny zapas sezonowych nowości.

7108

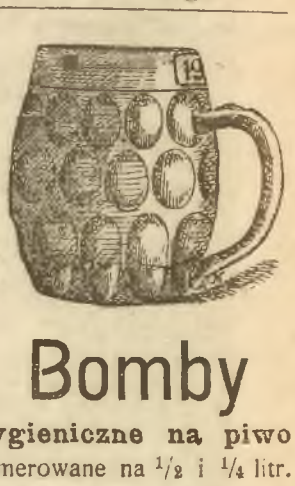

7189

Bomby

hygieniczne na piwo

numerowane na ½ i ¼ litr.

poleca

Artur Bartosz

skład porcelany i szkła

Lwów, pl. Maryacki 7, (róg ulicy Kopernika).

Gramofony

za gotówkę i na raty!

Płyty duże na dwie strony

po 2 zł. 25 ct. 2916

Cenniki gratis.

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 3.

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za	pół	kg
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60	„	„ „
Kaysow dobor.	1·80	„	„ „
Souchong wyśm.	2.—	„	„ „
„ najlep.	2·50	„	„ „
Kintuk arom.	3·—	„	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

KufeKe'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, niełycie kizzek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg

KufeKe'go

Teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz i leśnik z wyższym egzaminem państwowym z leśnictwa, znający się gruntownie na miernictwie i budownictwie posiadający własne wzorowe gospodarstwo, — przyjmie posadę dojeżdżającego dyrektora dóbr lub pełnomocnika. Udziela także rad przy wszelkich czynnościach administracyjnych, wydzierżawieniach i transakcyach majątkowych; — ocenia dobra, lasy i drzewostany, sporządza plany urządzeń gospodarstw rolnych i leśnych. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyrektor Makarewicz, Lwów, ul. Cicha 1. 7119

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

Realność w Samborze, ulica Kopernika l. 44,

z 6 pokojami, kuchnią, przedpokojem, wozownią, stajnią i ogrodem dwumorgowym owocowym i warzywnym do sprzedania. Może być zamiana na kamienicę za dopłatą. Wiadomość na miejscu lub w krakowskim biurze ogłoszeń ul. Karmelicka l. 15. 7039

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawca dla c. k. kliniki okulistycznej
poleca po najtańszych cenach **wszelkie wyroby optyczne.**
Wykonuje reperacye szybko dokładnie. 5598

Skład fortepianów
JANA ŚLIWIŃSKIEGO
we Lwowie, Kopernika 16, sprzedaje i wypożycza przegrane fortepiany i pianina po znacznie zniżonej cenie. 6340

Rowery nowe i używane
jakoteż reperacye wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio w oznaczonym czasie
— **Fachowy mechanik** —
J. Grajewski
Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Księga Zdrowia
prospekt ilustrowany bezpłatnie dostarcza KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie. 7029

Fabryka mebli stylowych MILWIW, Lwów, ul Słoneczna 15. pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatralna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialń. jadalń i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilstrowany cennik. 6387

MOLE!
J. Ihnatowicz
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia — — owadów domowych
mianowicie:
Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.
Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.
Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.
Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.
Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.
Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.
Papier na muchy sztuka 6 haler.
We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25· Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).
W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.
W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493
W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu
krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje.
Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343
Cenniki opłatnie i darmo.
Józef Iwanicki specyalista i mechanik
Lwów — Hotel Zorża.

Największa w kraju firma
R. PAWŁOWSKI
— Kraków, Rynek 18 —

— poleca — swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. — 4921

Za 10 kor.
miesięcznie dostarcza
Ubrania męskie
w abonamencie angielskim
M. MAREK,
Lwów, — ul. Sykstuska 29
Proszę żądać PROSPEKT gratis i franko. 7243

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
poleca **nowe wydawnictwa** własne i komisowe

7049	Koron
Bolesławicz Tuczel W. ***Ada,*** komedya zbawienia w 3 aktach a 4 odsłonach	2·50
Caro Leopold. ***Studya społeczne***	10·—
Chwat-Czyński Gustaw. ***Bez wyjścia.*** Sztuka w 3 aktach z życia mieszczańskiego	2·50
Clère J. ***Podręcznik zapaśnictwa*** (walka francuska) przekład z francuskiego. Ze 111 rysunkami	1·60
Czyżewski Tytus. ***Śmierć Fauna.*** Obrazek	1·50
Duilhé de Saint-Projet. ***Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej.*** Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. P. Kossowskiego. Poprzedzony słowem wstępnem JE. ks. Michała Nowodworskiego, Biskupa płockiego. Wydanie drugie	4·—
Gadowski Walenty ks. ***Dzieje biblijne w skróceniu*** dla dzieci katol.	—·50
Gebert Bronisław. ***Księstwo Warszawskie.*** (W setną rocznicę utworzenia) z 18 rycinami i mapką Księstwa Warszawskiego. (Bibl. Macierzy Nr. 37)	—·50
Grabowski Tad. ***Orzeszkowa.*** W 40-letni jubileusz jej pracy literackiej; (szkice i rozprawy z pieśmiennictw słowiańskich III)	—·80
Jadwiga z Łobzowa. ***Moja książka!*** Dzieciom polskim	—·30
Jeż Mateusz ks. ***Orate fratres!*** Rozmyślania i modlitwy najpotrzeb. W opr.	—·50
Jędrzejewicz Janusz. ***Poezye***	1·20
Konopnicka Marya. ***Prometeusz i Syzyf***	1·20
Koskowski Bolesław. ***Niebezpieczeństwo niemieckie***	1·—
Lubecki Kaz. ***Sanktuarya maryańskie w Ziemi świętej.*** Z 17 widokami. (Ze wspomnień o Ziemi świętej)	1·—
Łukaszkiewicz J. A. ks. ***Ksiądz Wincenty,*** powieść współczesna	—·80
— ***Ocalony,*** powieść współczesna	—·80
Malinowski Mikołaj. ***Księga wspomnień,*** wydał Józef Tretiak. (Źródła do dziejów Polski porozbiorowych III)	3·—
Na nową szkołę. Książka zbiorowa, zawierająca utwory: Wł. Bukowińskiego. — G. Daniłowskiego. — W. Feldmana. — B. Gorczyńskiego. — W. Grubińskiego. — J. Kasprowicza. — M. Konopnickiej. — J. Lemańskiego. — E. Leszczyńskiego. — J. Morzyckiej. — T. Micińskiego. — E. Milewskiego. — B. Ostrowskiej. — W. Orkana. — B. Prusa. — S. Przybyszewskiego. — K. Romina. — W. Sieroszewskiego. — L. Staffa. — A. Szecha. — S. Witkiewicza. — S. Wyspiańskiego. — S. Żeromskiego — i innych	2·50
Nalepiński Tad. ***On idzie!*** Rzecz o królu-duchu Rosyi	3·—
Osada Stanisław. ***Historya Związku Narodu Polskiego*** i rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce północnej	4·—
— ***Liga Narodowa a Polacy w Ameryce***	1·—
— ***Sześć odczytów.*** O stronnictwie demokratyczno-narodowem i lidze narodowej	2·—
Ostaszewski-Barański K. ***Z krainy prawa, wolności i pracy.*** Illustrowane zapiski z Belgii	3·—
Otchłanie Wielickie. Z 20 kolorowymi ilustracyami znakomitych polskich artystów, oraz 25 rycinami według starych sztychów. W ozdobnej oprawie	10·—
Poeci współcześni francuscy. Wybór poezyi. Przekład Kaz. Rychłowskiego	3·—
Poraska Marya. ***Na jawie i we śnie***	4·—
Śliwiński Artur. ***Mickiewicz jako polityk***	4·—
Stanisławska W. ***Szare kartki,*** poezye	2·50
Stecki J. ***Zasady ogólne ekonomii społecznej.*** Wydanie 2-gie przejrzane i powiększone	1·60
Stereotypia. Podręcznik dla drukarzy i stereotyperów. Z 40 rysunkami	2·—
Strumiński Jerzy. ***Z etapu.*** Notatki z czasów pierwszej Dumy	—·80
Uromski H. dr. ***Z Krakowa.*** Wnioski...	—·60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Pod red. B. Chlebowskiego, Ig. Chrzanowskiego, H. Gallego, G. Korbuta, St. Krzemińskiego. Tom II. Wypisy Nr. 143—273. K. 4·80. W opr.	6·50
Wodecki Wacław. ***Z gleby ojczystej***	2·—
Wojakiewicz Maryan. ***Wolne myśli, wolne żale.*** Poezye II	2·50
Wolski Wacław ***Ballady tatrzańskie.*** Serya trzecia	1·20
— ***Powieść tajemna,*** poezye, serya II	3·—
Wyspiański Stanisław. ***Powrót Odysa,*** dramat w 3 aktach	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Żądać należy wszędzie tylko Pudru i Mydła Haya.
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerach.
Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów.

Leobersdorfskie fabryki maszyn Tow. akcyjne
Leobersdorf pod Wiedniem.

Spiralne turbiny „Francis".

TURBINY „FRANCIS"
najnowszej konstrukcyi z najlepszym efektem użytkowym przy wszelkich spadkach, nagromadzeń wody i innych urządzeń wodnych.

Regulatory szybkości
z hydraulicznym skutkiem.
Dotąd 1400 urządzeń turbinowych w kraju i zagranicą, z siłą koni przeszło 300.000, przytem pojedyncze o sile przeszło 6000 koni.

Oprócz tego fabryka specyalna dla: motorów oleju surowego, patentu Dieel, maszyn do fabrykacyi papieru i szlufowania drzewa, kół z stali lanej i kół parzystych systemu Griffin. 3858

Prospekty i referencye na żądanie bezpłatnie.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Przygotowania do egzaminów ludowych i wydziałowych rozpoczną się 8 lipca. Zgłoszenia i informacye w Seminaryum pryw. Anny RYCHNOWSKIEJ, Chorążczyzna 15, 7051

Internat wychowawczo-naukowy dra med. J. Szameda przy ulicy Hofmana Opata (poczcnej) 19 przyjmuje uczniów szkół średnich i przygotowuje do wszelkich egzaminów. — Zgłoszenia na rok szkolny 1907—8 przyjmuje się codziennie od 3 do 6 popoł. 6795

UCZELNIA
dla studentów
Wałowa 29

przyjmuje na czas wakacyjny uczniów celem przygotowania do egzaminów wstępnych od I do VIII klasy. Dla zamiejscowych WZOROWY PENSYONAT otwarty przez całe ferye wakacyjne. 6552

Słuchaczka filologii — matura z odznaczeniem, długoletnia sumienna nauczycielka, mająca pierwszorzędne polecenia — przyjmie lekcyę na prowincyi w zakresie nauk gimnazyalnych, zwłaszcza celem przygotowania do matury z francuskiem i muzyką. — Zgłoszenia: „Matura" Lwów, Uniwersytet. 7118

UCZELNIA DLA STUDENTÓW
WAŁOWA 29

(od 15 lipca b. r. plac Akademicki l. 3 II p.) przyjmuje studentów z niższych jak i z wyższych klas do

Wzorowego Pensyonatu

zostającego pod osobistem kierownictwem prof. szkół średnich. Kompletne utrzymanie 80 kor. miesięcznie. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wczesne zgłoszenia. 6625

Lwowskie 6-klasowe

Lyceum żeńskie

z prawem publiczności
z wykładowym językiem niemieckim.

Lwów, Wałowa 25 parter. Zapisy uczenic i egzamin wstępny przed feryami odbywać się będą do 15 lipca codziennie od 4 - 6 popołudniu. Przyjmuje się pensyonarki pod korzystnymi warunkami. Od 1 lipca do 15 sierpnia można się zgłaszać listownie. 6903

Kilkuletni nauczyciel domowy z rekomendacyami, poszukuje lekcyi od września. Zgłoszenia: W. Z. Skoryki, p. rest. 7234

Włoska, koncesyonowana

Szkoła śpiewu

solowego i choralnego

Pelagii hr. Skarbek,

zostanie otwarta we Lwowie z dniem 1 września br. Wpisy odbywać się będą od dnia 1 lipca w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach od 11—12·30 w poł. ul. Z. Chrzanowskiej 6. willa hr. Skarbek. 7236

Eksternista wyższego gimnazyum, rutynowany i sumienny nauczyciel wyjedzie na wieś lub na prowincyę. — Przygotowuje z dobrym skutkiem prywatystów i prywatystki. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna i sumienność" p. r. Krasne. 7230

Posady poszukiwane

Gorzelnik żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. GORZELNIK p. r. Torskie. 7033

Gorzelnik doświadczony, — z 16-letnią praktyką, poszukuje posady. „Dublańczyk" poste restante Lwów. 7165

Rutynowany solicytator z 14 letnią praktyką, biegły w koncepcie przyjmie zaraz posadę u PT. adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia i warunki uprasza się pod „Tandem" Czerniowce, poste restante. 7174

GORZELNIK

z dłuższą praktyką, absolwent szkoły gorzelnianej, wynalazca nowej metody kwaszenia (wytwarzania drożdży) opatentowanej w Austro-Węgrzech; z gwarancyą wydatków 60 do 63 L %, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgł. pod „Zapletal" do redakcyi Informatora Kraków, Wiślna 2. 6966

Bona ze świadectwami i rekomendacyą — poszukuje posady do dzieci na wieś. — Plac Bernardyński l. 3, sklep Stefanii Trukses. Lwów, Borowska. 7237

Agencya Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2 — poleca oficyalistów, nauczycielki, wszelką lepszą służbę dworską, miastową, sumiennie. 7240

Młoda osoba inteligentna, wyjedzie na czas wakacyj do kąpiel lub w góry jako towarzyszka młodszej lub starszej damy, tylko za pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Adres: Nauczycielka wydziałowa, Paportno p. Dobromil. 7249

Osoba inteligentna poszukuje posadę towarzyszki, — może udzielać początki na fortepianie. „Posada". Zgłoszenia do Administracyi Słowa Polskiego. 7229

Kamerdyner, strzelec, dobrze obznajomiony w tym zawodzie, z chlubnemi świadectwami z większych domów — poszukuje posady zaraz. Zgł. K. S. poste restante — Stryj. 6599

Posady zaofiarowane

Do samoistnego prowadzenia magazynu kapeluszy damskich w większem mieście prowincyonalnem -- poszukuję osoby fachowo uzdolnionej. Zgłoszenia listowne pod adresem: „Morskie Oko" Administracya Słowa Polsk. Lwów. 7161

Poszukuje się panny służącej obznajomionej w krawiectwie i szyciem bielizny, — z dobremi, długoletniemi świadectwami. Wiadomość Hetmańska 22, I p. 7155

Cukiernia Romana Pluskowskiego D. Tuzla (Bośnia) poszukuje zaraz młodego subjekta na stałe. 7129

Poszukuje się bony freblanki do małych dzieci. Niemki mają pierwszeństwo. Świadectwa pożądane. — Zarząd dóbr Zawadka koło Kałusza. 7065

Asystent techniczny, z praktyką budowlaną, potrzebny zaraz do większego miasta prowincyonalnego. Zgłoszenia osobiste w biurze budowniczego ULAMA, Lwów, Akademicka 4. 7246

Adwokat HERZ w Jaśle — poszukuje koncypienta, — posada zaraz do objęcia. 7247

Adwokat dr. SYROP w Samborze, poszukuje rutynowanego koncypienta z prawem substytucyi. 7228

Adwokat dr. Lorsch w Stanisławowie, poszukuje koncypienta od dnia 1 sierpnia 1907. Uprasza się o podanie szczegółów co do dotychczasowej praktyki i co do żądanych warunków. 7245

Droguerya Mikolascha (oddział chemiczny), poszukuje ekspedyenta rutynowanego (Polaka władającego językiem niemieckim). 6970

Większy skład win poszukuje zdolnego korespondenta i dobrze wprowadzonego zastępcy. Zgł. pod M. K. restante Nikolsburg, Südmähren. 7190

Subjekta młodego do pieczywa i pomocy na czas dłuższy poszukuje zaraz Cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 7186

Dr. Ramert, adwokat w Jarosławiu przyjmie zaraz rutynawanego kandydata adwokackiego. 7195

Poszukuję praktykanta w 3 ewentualnie w 2-gim roku. Bliższa wiadomość apteka w Podhajcach, 7185

Pomocnika biurowego, — chrześcijanina, z początkową płacą kor. 60 — poszukuje Towarzystwo Przemysłowe. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia wraz z próbą pisma do Biura dzienników Sokołowskiego pod „Przemyśl". 7117

Zdolny pomocnik handlowy z działu papierowo-galanteryjnego, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim — otrzyma natychmiast posadę w handlu Bolesława Doskowskiego w Przemyślu. 7150

Artykuły spożywcze

Szparagi, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Agrest, porzeczki białe i czerwone, maliny i borowki kupuje i o oferty z cenami loco najbliższa stacya kolei uprarza **Tłocznia win owocowych Stanisława KAWECKIEGO w Husiatynie.** 7056

Wyśmienity wikt w domu prywatnym dla najwybredniejszych. Romanowicza l. 16 parter (przedtem Ścieżkowa. 6997

Zarząd ogrodu Chmielowa, poczta Latacz, ma do zbycia agrest w większej ilości po cenie targowej. 7153

Masło deserowe codziennie świeże w nowootwartym handlu masła. Ceny kursu tygodniowego. Rynek 10. 7220

Kupno i sprzedaż

Automobile Darracg najnowsze modele mam na składzie. Witold Tranda w Przemyślu. 6707

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie za 200 złr. sprzedam, Łyczaków 4. 7180

Okazya! Pozostałe towary z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i kłotowe po kor. 10, 12. 14, 16, 20 do kor. 30; jedwabne atłasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyj meblowych, dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na łóżka i tp. — Łóżka żelazne od najtańszych. Kompletne sypialnie, jadalnie — i meble salonowe polecają J. TOCZYSKI i K. SCHUSTER Lwów, ulica 3 Maja l. 5. 7058

Faeton połkryty, lohnerowski na gumach, prawie nowy. Para siedmioletnich jukierów arabskich, znakomicie ujeżdżonych do sprzedania. Wiadomość: ul. Lindego 9, u dozorcy. 7235

PRACOWNIA POŚCIELI we Lwowie ulica Kopernika l. 6, — KAZIMIERZA SKIBIŃSKIEGO, długoletniego pracownika firmy Wgo Schustera, poleca Kołdry, Materace, wkładki do łożek, oraz za **180 zł.** przerabia materace, kołdry i wkładki sprężynowe. 7222

Kupię fortepian lub pianino za gotówkę. Lola Eitelberg, Sykstuska 29. 7223

KASY ogniotrwałe, oryg. **J. WERTHEIMERA** poleca na dogodną spłatę generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny **M. KORKES,** we Lwowie, ul. Gródecka 10, telefon nr. 829. Skład maszyn rolniczych i do szycia. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 7193

Setery młode, z dobrego gniazda, do sprzedania. — Wiadomość w sklepie p. Hellinga, Lwów, Czarneckiego 2. 7100

Interesy handlowe

Poszukuję pożyczki 8 do 10 tysięcy kor. na dwa lub trzy lata za gwarancyą i dobrym procentem. Zgłoszenia pod H. R. poste rest. Lwów. 7194

Kredyt budowlany udzielam pod bardzo korzystnemi warunkami we Lwowie i na prowincyi. Wiadomość Fach pocztowy 25, Lwów. 7168

Poszukuję majątku w wschodniej Galicyi, z dobremi budynkami i ziemią skomasowanego od 300 do 500 morgów z długiem bankowym. — Monasterzyska A. L. 7219

Nieruchomości

Majątek ziemski o 350 morgach w okolicy Tarnowa jest do sprzedania po korzystnymi warunkami. Bliższych informacyi udziela kancelarya adw. dra Tadeusza Tertila w Tarnowa. 7148

Jest do sprzedania majątek 210 morgów a to 180 m. roli 30 m. lasu. 3 kilometry od stacyi z dobrymi budynkami i inwentarzem żywym i martwym przy drodze. Zgłoszenia pod J. K. poste-rest. Gromnik k. Tarnowa. 7136

Dom nowy, parterowy — sprzedam WILLĘ w Brzuchowicach, sprzedam lub wynajmę. Wiadomość ulica Sadownicka boczna 9 (Ogrodowa). 7126

Kamienice wolne od podatków do sprzedania — mieszkania do najęcia, parcele budowlane do sprzedania — wiadomość plac Bema 4. 6807

Poszukuje się do kupna większy majątek ziemski. — Pierwszeństwo mają majątki o większym kompleksie i położone w pobliżu stacyi kolejowej. — Zgłoszenia należy stosować pod literami B. P. poste restante Jarosław. 6079

Willa 5 pokoi etc., ogród, na Kastelówce, sprzedam. Gotówka potrzebna ewentualnie tylko 12.000 kor. „Willa" post.-rest. Lwów. 7182

Poszukuję zaraz willi murowanej z ogrodem kilku morgowym, ze stajnią i wozownią do wynajęcia blizko Lwowa. Wiadomość: „H. C." ul. Pańska 3. 7210

Do sprzedania

w Brzuchowicach Willa Tilena, położona **w najpiękniejszej i najzdrowszej** części (za aleją Mickiewiczowską) składająca się **z dwóch murowanych domów o siedmiu pokojach z przynależytościami i wszelkiemi wielkiemi wielkomiejskiemi urządzeniami** oraz odpowiednim umeblowaniem. Ogród kwiatowy i owocowy! Bliższa wiadomość na miejscu lub 3 Maja 9. 7197

Dom i parcele na sprzedaż. Wiadomość: Drexler, pl. Kapitulny. 7199

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kotlarskiej pod l. 1, 2, 3 położone. Wyjaśnień udziela się przy ul. Kopernika l. 38. 6434

Dom czynszowy, stajnia, — Zamarstynów, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. — Zgłoszenia „D. Z." do 15 lipca. Słowo Polskie. — Tamże wspaniały paw do nabycia. 7159

Mieszkania i sklepy

Dwie panienki (izr.) przyjmę na mieszkanie od 1 września. Wygody zapewnione. Fortepian w domu. „A. S." Biuro Buchstaba Lwów. 7250

4, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka od 1 lipca, Bartosza Głowackiego 17. 7120

Od 15 sierpnia 1907 do wynajęcia całe I piętro, składające się z 16 ubikacyi przy ulicy Czarneckiego l. 1. Bliższa wiadomość w handlu J. Kirchnera, pl. Trybunalski. 7181

3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarka, ul. Długosza 33 od 15 lipca. 7169

Pokój kawalerski do wynajęcia. Krótka 11 A. 7170

2 pokoje frontowe z balkonem, kawalerskie I piętro. Zimorowicza 20. 7131

Lokal obszerny wysoki na handel lub przedsiębiorstwo przemysłowe, ul. Dominikańska 9. Wiadomość tamże u właściciela. 7211

Do wynajęcia Sklep pięknie urządzony, nadający się na handel galanteryjny od 1 września, ul. Leona Sapiehy 25. 7196

2 pokoje, nyża i kuchnia III piętro, Pokój umeblowany. Salon z przedpokojem, Plac Kapitulny nr. 2. 7198

Pijarów 25, pokój, nyża, kuchnia frontem; także sklekik zaraz do wynajęcia. 7224

Z lepszej rodziny izraelickiej student znajdzie od września pomieszczenie, nieszablonową opiekę i skuteczną pomoc w nauce — u profesora gimnazyalnego. — Administracya „Słowa Polsk." „Postęp zapewniony". 7217

Letnie mieszkania

Letnie mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, w lesistej okolicy górskiej, kąpiel w Bystrzycy. Wundermann, Rafałowa, p. Zielona koło Nadwórnej. 7104

We Willi, w pięknem położeniu, blizko Prutu i lasu, pokoje do wynajęcia z wiktem lub kuchniami. Wiadomość Willa „Jutrzenka", Mikuliczyn. 7137

Willa z wielkim ogrodem w pięknem położeniu, za Janowską rogatką koło stacyi Lwów-Kleparów, oraz stajnia i wozownia do wynajęcia. — Wiadomość Biuro Buchstaba. ul. Karola Ludwika 21. 7156

W Tartarowie jest do wynajęcia od I lipca duży pokój z kuchnią i werandą wraz z umeblowaniem, całem urządzeniem kuchenno-gospodarskiem i naczyniem stołowem. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Długosza 7 u dozorcy. 7187

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Podgórska okolica. Dwór Szade, poczta Sambor 6709

W Kosowie w realnościach państwa Nahorniaków na sezon letni do wynajęcia umeblowany pokój z kuchnią i osobny pokój z wiktem. Koło domu sad i las. 7184

Przyjemne mieszkanie dla letników wśród parku skarbowego w Nadwórnej. Bliższej wiadomości udzieli pan Kajetan Biliński w Nadwórnej 7178

Zakopane. Pensyonat „WIOSNA", ul. Chałubińskiego, wśród lasu. — Ceny 5 do 9 koron. 6292

W przecudnej górskiej okolicy, dwa pokoje lub więcej do wynajęcia, rzeka stacya kolei w miejscu. Wyjaśnień udzieli firma Antoni Enders, Lwów, Rynek. 7244

Willa NAGŁOWICE, Rymanów zdrój, dziewięć pokoi, dwie kuchnie, całkiem lub częściowo od 1 lipca do wynajęcia. 7227

Na letnie miesiące wynajmę, ładny pokój w parterowej willi blizko lasu położonej. — Spacery śliczne po lasach, — powietrze doskonałe. Wiadomość Winniki, post. restante „Zofia". 7252

Doniesienia rozne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Pralnia „HUNGARIA" przeniesiona z ul. Sykstuskiej na ul. Skarbkowską l. 3. 7127

Wilgoć i grzyb

usuwam **na zawsze** patent. sposobem. W robotach wykonanych **od 10 lat nigdzie nie powrócił** grzyb ani wilgoć. Przesyłka próbna **6 kor.** — Fr. **MOSSOCZY,** Fabryka „glazuryny" i patent. płyt słomianych. — Lwów, ul. Hetmańska 12. 7073

IZBA ZLECEŃ

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER

fabryka mebli — skład Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2705

Egzaminowana masażystka, Barbara TERLECKA, wykoduje wszelkie procedury w zakres masażu i hydropatyi wchodzące według ordynacyi WP. Lekarzy. Posiada referencye pochwalne. Obecnie Rynek 24 we Lwowie. 7218

Paulina Forschirm
LEO BRAW
zaręczeni.
Tarnów. Strzyżów.

Najlepsze, mokre do użycia smarowidła na podłogę

„Parket-Hexe"

użyte wedle przepisu daje beznaganny połysk podłogom parkietowym, linoleumowym, zapuszczanym, ksylolitowym i terralitowym itd. 5760

Wszędzie do nabycia.

Chemiczne laboratoryum
Stauber i Widemann
Feldkirch-Vorarlberg
Skład u Mich. Barthl.

OBROCHTÓWKA

Pensyonat Leśniewiczówien ul. Chałubińskiego
W ZAKOPANEM

polecamy pokoje słoneczne, na sezon letni i zimowy. Położenie urocze, wśród lasu, z widokiem na góry. Zdrowa, smaczna kuchnia. Wzorowa usługa. 6614

CENY PRZYSTĘPNE.

Artystyczny Zakład rytowniczy **Izak Goldgeier,** Lwów, Karola Ludwika l. 25. (Hotel Monopol). Wykonuje gustownie stampilie kauczukowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kauczukowe „Perfekt". 6521

„Le Ferment" Kraków, ulica Podwale l. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny" według metody Dra **Miecznikowa,** profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2790

NASIONA

atestowane przez Krajową Stacyę Botaniczno-Rolniczą we Lwowie

Koniczyna czerwona	K.	124 do 180	Raygras francuski	K.	162 do 176	Mamuty Oberndorfskie żółte	K.	90
„ szwedzka	„	170 do 180	Tymotka	„	76 do 80	„ „ czerwone	„	90
„ biała	„	140 do 150	Trawa kupkowa	„	160 do 180	Vauriac żółte	„	84
„ szkarłatna	„	94	Wiklina łąkowa	„	180 do 190	Marchew biała	„	180
Lucerna francuska	„	190 do 200	Wyczyniec łąkowy	„	270 do 300	„ pomarańczowa	„	200
„ piaskowa	„	195	Buraki ekend. żółte	„	76	Bobik	„	16
„ chmielowa	„	80	„ „ czerwone	„	80	Łubin	„	15
Raygras angielski	„	56 do 60	Mamuty żółte	„	84	Wyka	„	16
„ włoski	„	60 do 62	„ czerwone	„	84			

Obszerny cennik na żądanie bezpłatnie.

NAWOZY SZTUCZNE. Ze względu na to, że stosunkowo mało Odbiorców posyła do Stacyi dublańskiej próbki otrzymanych nawozów do analizy, wprowadziliśmy **dostawę nawozów z atestem chemicznym** krajowej Stacyi Chemiczno-rolniczej w Dublanach. Jesteśmy **jedyną firmą w kraju**, która w ten sposób przymusza Odbiorcę do skontrolowaoia kupionego towaru.

Prosimy żądać szczegółowych cenników, od którego udzielamy przy większym odbiorze 5 procent rabatu.

Wyłączne Zastępstwo **Dom dla Ziemian** we Lwowie ul. Kościuszki la. 753

AGENCYE: Kraków, ul. św. Tomasza; **Czerniowce,** Postgasse 8; **Tarnopol,** ul. 3 Maja; **Stanisławów,** Halicka.

5000 zł. nagrody!

dla łysych i bez zarostu!

Broda i włosy urosły faktycznie w 8 dniach, dzięki duńskiemu „Mos Balsam“. Starzy i młodzi, panie i panowie, potrzebują do wywołania brody, brwi i włosów tylko „MOS BALSAM“, dowiedziono bowiem, że jestto w nowoczesnej wiedzy jedyny środek, który w 8 do 14 dni na cebulki włosów działa tak, iż włosy zaraz poczynają róść. Nieszkodliwość poręczona.

Jeżeli to nieprawda, płacimy 5000 zł. gotówką każdemu bez brody, łysemu, lub z przerzedzonemi włosami, który stosował „Mos Balsam“ bezskutecznie przez 6 tygodni.

UWAGA. Jesteśmy jedyną firmą, dającą powyższą gwarancyę. Lekarskie opisy i poświadczenia. Ostrzega się **u s i l n i e** przed naśladownictwami.

Co do doświadczeń z „Mos Balsamem“ mogę Panów uwiadomić, że jestem z niego zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pokazał się wyraźny porost i włosy chociaż jasne i miękkie, były jednak bardzo słine. Po 2 tygodniach broda nabierała powoli swój kolor naturalny i wtedy dopiero uwidocznił się doskonale dodatni wpływ pańskiego balsamu. Z podziękowaniem kreślę się Dr. Tverg, Kopenhaga.

Podpisana poleca każdemu prawdziwy duński „Mos Balsam“, jako środek niezawodny do wywołania nowych włosów. Cierpiałam **dłuższy czas bardzo na wypadanie włosów i już miałam całe miejsca wyłysiałe. Jednakże po trzytygodniowem używaniu** znowu poczęły odrastać, stały się gęste i ciężkie. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga. 7231

1 paczka „Mos“ 5 zł. Dyskretne opakowanie. Za poprzedniem nadesłaniem należytości lub powziątkiem. Największy specyalny interes **MOS-MAGASINET, Kopenhagen 334, Dänenmark.** Porto kartek kores. 10 hal., listów 25 hal.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 6113

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Huya Łazowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i Mikolascha.**

Instalacye elektr. oświetlenia,

telefonów elektr. dzwonków, reparacye tychże, oraz wszelkie roboty warsztatowe wykonuje pod gwarancyą i po umiarkowanych cenach **U. ROZMUS,** *Elektrotechnik-mechanik, Lwów, Ruska 3.* 7036

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Skóra ludzka

a patentowane lecznicze

MYDŁO ZUCKERSA

Kto cierpi na wypryski skórne, świerzb, plamy, nieczystą cerę, wągry, pryszcze itp., a chce mieć płeć piękną, gładką i czystą niech natychmiast zażąda „MYDŁA ZUCKERSA“, które dzisiaj zdobyło sobie świeżą, niebywałą sławę europejską, niechaj posłucha rady doświadczonego lekarza i nie zwleka z próbą. Dotyczącą broszurkę i sposób użycia wysyła niżej podana firma przy zamówieniu gratis. — Cena mydła medyczn. Patent. Zuckersa K. 2·50, toaletowego K. 2·50, Zuckersa Krem K. 2·80. — Skład dla Austro-Węgier Dr. ADLER & WILD, Wiedeń. 3725

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów — plac Maryacki l. 8

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

TAPETY

na składzie od najtańszych do najwykwintniejszych, których wzory z cenami wysyła się opłatnie

Story i Zaluzye

do okien z własnej fabryki: samoczynne, na ściągi patyczkowe i deszczułkowe (żaluzye). — Cenniki ilustrowane wysyła się darmo i opłatnie. — (P. T. Budowniczym, Przedsiębiorcom, Tapicerom itp., znaczny opust).

DYWANY

perskie i fabryczne we wszystkich wielkościach i kolorach, firanki, portyery, makaty, gobeliny oraz kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, biur itp. 4969

poleca

W. Adamski

Lwów, Hotel Żorża.

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

wyrabia pod kontrolą i z polecenia komisyi przemysłowo-lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego

6154 Fabryka „Zdrowie“

Spółka komandytowa: Dr. Mikolasch, prof. Lewiński

Tel. 544. **Lwów, Krzyżowa 42** Tel. 544.

Cennik sztucznych wód mineralnych

Rodzaj	litr	hal.	Rodzaj	litr	hal.
Bilińska	3/4	30	Kissingen Rakóczy	3/4	40
Emska	3/4	50	Selterska	3/4	32
Gieshübler	1/2	24	Vichy Gr. Grille	3/4	56
Gleichenberg	3/4	55	Vichy Célestins	3/4	56
Hunyady Janos	3/4	45	Woda stołowa „Zdrowie“	1/2	24

Oprócz powyższych posiadamy zawsze na składzie wszelkie wody lecznicze jak: Jodowo-Sodowa, Litowa, Żelazista, Magnowa, Bromowa itd. Dla wygody P. T. Publiczności w miejscu wysyłamy wody mineralne w syfonach. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie. Przy wysyłkach powyżej 100 flaszek nie liczymy opakowania i dostawy do kolei.

Rowery światowej sławy marki **„Austrya“**

sprzedaje po cenach fabrycznych

Salo Mohr Lwów, Trybunalska l. 10

(we własn. domu) obok restauracyi WP. Töpfera. Fabryczny skład rowerów i gramofonów. Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ulgi w spłatach.

Dom amerykański

Lwów, ul. Kościuszki la

poleca

NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE.

Biurka storowz,
Szafki storowe na akta
Szafki storowe na książki itd.

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE. 7109

Wapiennik Niżniowski

MEISSNER i GOTTFRIED

Wapno wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu przewyższa jakością i wydajnością wapno z pieców kręgowych.

Wydaje z wagona po zgaszeniu 27 m.³ **tłustego, stężonego wapna.** Wysyłka rozpoczęta!

Zamówienia przyjmują: 6770

Wapiennik w Niżniowie, oraz

KAROL MEISSNER, budowniczy,

Lwów, ul. Nabielaka 26. Telefon 944.

Czołem!

Okolicznościowe upominki

są tylko u mnie do nabycia i polecam takowe Szanownym **Druhom i Sokolicom**

ARTUR BARTOSZ

magazyn porcelany, szkła i t. p. 7138

Lwów, pl. Maryacki 7, róg Kopernika.

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.